

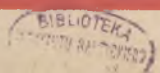
# PRZY JAŻŃ



PAŹDZIERNIK  
LISTOPAD

8-9

1 9 4 6



CENA ZŁ. 15



# PRZYJAZŃ

ORGAN TOWARZYSTWA PRZYJAZNI  
— POLSKO — RADZIECKIEJ —

Nr 8—9

Warszawa, październik — listopad

Rok I.

TREŚĆ NUMERU:

- 1) Henryk Świątkowski: 29 rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej, str. 2. — 2) St. Wroński: Czyn Kościuszkowców, str. 5. — 3) Zakończenie działalności Zw. Patriotów Polskich w ZSRR, str. 6. — 4) Zw. Radziecki stwierdza nienaruszalność granic Polski, str. 9. — 5) Ludomir Rubach: Dżambul Dżabajew — piewca Kazachstanu, str. 10. — 6) A. Puszkina: Bajka o królu Saltanie (fragment), str. 12. — 7) Baku stolica radzieckiego Azerbejdżanu, str. 14. — 8) Drugi zjazd działaczy T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, str. 16. — 9) Maria Górską: Dwie wystawy, str. 18. — 10) Symbol wspólnej walki i pracy, str. 19. — 11) Małaja Jużnaja, str. 20. — 12) Z życia prowincjonalnych oddziałów T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, str. 21. — 13) Pięcioletni plan podwyższenia stopy życiowej obywateli ZSRR, str. 22. — 14) Opieka nad grobami żołnierzy Armii Czerwonej, str. 23. — 15) Radzieccy architekci, str. 24. — 16) Z życia Związku Radzieckiego, str. 25. — 17) Jak wytyczano granicę polsko-radziecką, str. 28. — 18) Księgarnia T-wa, str. 29. — 19) Listy naszych czytelników, str. 29. — 20) Moskiewski Instytut przetaczania krwi, str. 30. — 21) Humor radziecki, str. 31.

## Twórcy Wielkiej Rewolucji Październikowej



Lenin i Krupskaja według obrazu Dawydowej.

DM21/39/1042

## 29 ROCZNICA

i kulturalnie. Gdy państwa kapitalistyczne odbudowywały się wówczas przy pomocy pożyczek zagranicznych, Z.S.R.R. mógł liczyć wyłącznie na własne siły. Ludy Z.S.R.R. wykonały zadanie — zdawało się wprost niewykonalne. Doprowadziły potęgę polityczną, gospodarczą i kulturalną, a co za tym idzie i potęgę wojskową państwa, do stanu imponującego nawet wrogom.

Wojna totalna była naocznym sprawdzianem siły państw i spoistości narodów. I oto gospodarka radziecka okazała się mocniejsza od niemieckiej, mimo, że siła przemysłu niemieckiego, chlubiącego się swoją techniką i organizacją, była pomnożona przez zasoby i gospodarkę całej okupowanej Europy. Na długim szlaku zwyciężkich walk od Wołgi do Szprewy wykazała Armia Radziecka i jej dowództwo zdecydowaną wyższość nad butną armią „panów świata” — hitlerowskich krzyżaków. Niedocenianie potęgi Z.S.R.R. przypłacili hitlerowcy szybkim, haniebnym końcem buńczucznie zapowiedzianego „tysiącletniego nowego ładu w Europie”.

Niezwyrodniona moc Z.S.R.R. jest wynikiem ustroju, który znalazł swój prawny wyraz w konstytucji z 1936 r. Konstytucja ta poręcza każdemu obywatelowi bez różnicy pochodzenia, płci, rasy i narodowości — prawo do pracy, prawo do wypoczynku, prawo do wykształcenia, zabezpieczenia na starość, na wypadek choroby lub niezdolności do pracy. Klasy pasożytnicze przestały istnieć, wszyscy obywatele radzieccy pracują, posiadają równe prawa polityczne, dawne ograniczenia dla osób pochodzenia burżuazyjnego zostały zniesione. Prawo wyborcze do najwyższych ciał ustawodawczych przysługuje wszystkim obywatelom powyżej 18 lat. Konstytucja poręcza każdemu obywatelowi wolność przekonań i obrzędów religijnych oraz wolność propagandy antyreligijnej, nietykalność mieszkania i korespondencji, nietykalność osobistą, wreszcie — prawo azylu dla obywateli cudzoziemskich, prześladowanych za obronę sprawy robotników, za działalność naukową lub za walkę o wyzwolenie narodowe.

Wśród obowiązków każdego obywatela radzieckiego nowa konstytucja wymienia obowiązek przestrzegania dyscypliny pracy; każdy obywatel winien uczciwie wykonywać obowiązki społeczne, przestrzegać zasady życia społeczeństwa socjalistycznego, szanować i umacniać własność socjalistyczną, bronić ojczyzny socjalistycznej.

Tak jak ongiś Wielka Rewolucja Francuska XVIII wieku na gruzach feudalizmu i państwa stanowego założyła podwaliny pod rozwój ka-



*Twórcy Rewolucji Październikowej  
Lenin przy ognisku — rysunek malarza Żukowa*

### 1. Ogólnoludzkie znaczenie Wielkiej Październikowej Rewolucji.

7 listopada 1917 r. lud rosyjski zburzył carskie „więzienie narodów” i na gruzach imperium carów położył fundamenty ludowego związkowego państwa radzieckiego.

Lud rosyjski rzucił rękawicę ustrojowi kapitalistycznemu. Pociągnął za sobą inne narody b. carskiego imperium, otwierając zwycięski pochód ku socjalizmowi.

Na obszarze szóstej części świata rozpoczął się gigantyczny proces przeobrażeń społecznych. Lud zerwał pęta uległości, ciemnoty i zacofania. W niepowstrzymanym marszu do pełnego socjalnego wyzwolenia łamał stawiane mu przeszkody: białe armie, interwencje państw kapitalistycznych, zdradę i podstęp ze strony niezliczonych wrogów nowego ustroju. Ustanowił władzę robotniczo-chłopską.

Przez całe lata zwycięstwo proletariatu rosyjskiego, utrwalanie i rozwój pierwszego w historii państwa socjalistycznego niosły krzepiącą otuchę uciemienionym klasom społecznym świata, zagrzewały je do walki o wyzwolenie.

Gdy przed 29 laty demokracja robotniczo-chłopska zdobyła władzę, otrzymała w spuściznie kraj zrujnowany doszczętnie przez wojnę i walki wewnętrzne, kraj zacofany gospodarczo

# REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

pitalizmu i ustróji formalnej demokracji burżuazyjnej, tak Wielka Rosyjska Rewolucja Październikowa odsłoniła przed ludzkością nową epokę realizacji ludowładztwa i rzeczywistej demokracji społeczno-gospodarczej.

## 2. Znaczenie Wielkiej Rewolucji Październikowej dla sprawy wyzwolenia narodów.

Rosyjska Rewolucja Październikowa obwieściła światu zasadę samostanowienia narodów i zasadę tę wprowadziła w życie. Włodzimierz Lenin, twórca nowego państwa radzieckiego, pisał:

„W kwestii narodowościowej partia proletariatu powinna bronić przede wszystkim proklamowania i natychmiastowego urzeczywistnienia całkowitej wolności oddzielenia się od Rosji wszystkich narodów gnębionych przez carat, przyłączonych w drodze przemocy lub utrzymywanych przemocą w granicach państwa, t. j. zaanektowanych. Wszelkie oświadczenia, deklaracje i manifesty o wyrzeczeniu się aneksji, jeśli nie towarzyszy im faktyczne urzeczywistnienie wolności oddzielenia się, prowadzą się do burżuazyjnego oszukiwania ludu lub do drobnomieszczańskich niewinnych pragnień”. (Lenin, kwiecień 1917, Dzieła zebrane, t. II, cz. 1).

Idea samostanowienia narodów w najgłębszym ujęciu znalazła swój wyraz w Konstytucji Z.S.R.R., która w art. 17 daje każdej republice związkowej możność swobodnego wystąpienia z Z.S.R.R.

Rewolucja Październikowa, uznając indywidualność, godność i prawo do wolności każdego narodu, równocześnie proklamuje hasło równouprawnienia wszystkich — wielkich i małych narodów. Hasło to znalazło w zasięgu światowym urzeczywistnienie dopiero w Karcie Narodów Zjednoczonych, która obwieszcza „równouprawnienie i stanowienie narodów o sobie” (art. 1).

## Wielka Rewolucja Październikowa a idea słowiańska.

Społeczna idea słowiańska, idea wolności i wyzwolenia społecznego narodów słowiańskich, po raz pierwszy znalazła swój publiczny i międzynarodowy wyraz na pierwszym kongresie słowiańskim w 1848 r. w Pradze Czeskiej. Na kongresie tym obwieszono (w sposób jeszcze nieśmiały i niezdecydowany) prawo narodów do samodzielnego życia i wolności.

Największą przeszkodą na drodze do duchowego zjednoczenia narodów słowiańskich był w tym czasie carat, który dla swoich imperjalistycznych celów uprawiał t. zw. panslawizm,

rozumiany jako droga do „złania się wszystkich rzek słowiańskich w rosyjskim morzu”. Oczywiście panslawizm w carskim stylu kompromitował ideę słowiańską i odstręczał narody słowiańskie od współpracy.

Dopiero obalenie caratu i obwieszczenie przez Wielką Rewolucję Październikową równouprawnienia narodów i prawa ich do stanowienia o swoim losie otworzyło szerokie możliwości współpracy narodów słowiańskich w duchu pokoju i wzajemnego zaufania.

W rozwinięciu haseł równouprawnienia i samostanowienia narodów, ogłoszonych przez Październikową Rewolucję Kongres Wszech-



Twórcy Rewolucji Październikowej  
Generalissimus J. Stalin

słowiański, odbyty 10—11 sierpnia 1941 r. w Moskwie potępił „panslawizm”, jako „kierunek nawskroś reakcyjny, zasadniczo wrogi wysokim celom równouprawnienia narodów i narodowego rozwoju wszystkich państw, który to kierunek w celach imperialistycznych wykorzystywał carat rosyjski”.

#### 4 Wielka Rewolucja Październikowa a sprawa Polski.

Siła Z.S.R.R., która wzrastała stale od Rewolucji Październikowej 1917 r., a która ludziom krótkowzrocznym objawiła się dopiero w czasie drugiej wojny światowej, była dla wielu Polaków rewelacyjną niespodzianką.

Tyle przecież lat wmawiała sanacja narodowi, że Z.S.R.R. to „kolos na glinianych nogach”, że plany pięcioletnie Stalina to fantastyczne utopie. Społeczeństwo nasze, długie lata odgradzone od Z.S.R.R. chińskim murem nieufności i uprzedzeń, nie znało, i na ogół jeszcze dotąd nie poznało, tych głębokich przemian, jakich Rewolucja Październikowa dokonała w Rosji, wyzwalając twórcze siły ludowe które na gruzach caratu zbudowały nowoczesne, demokratyczne mocarstwo.

Reakcja zatajała przed opinią publiczną akty i noty rządu radzieckiego, świadczące o stale i nieodmiennie życzliwym do nas stosunku wielkiego sąsiada wschodniego. Mimo, iż rząd radziecki anulował traktaty rozbiorowe i pierwszy uznał bezwarunkowo i bez żadnych zastrzeżeń niepodległość Polski, zanim uczyniły to inne państwa, mimo, iż w latach 1918-20 „bombardował” Warszawę propozycjami sojuszu i pokojowego uregulowania granic wschodnich — Piłsudski w interesie żubrów kresowych, w zмовie z obcymi imperialistami, ruszył w 1920 roku na podbój Kijowa, zaprzepaszczając jednocześnie plebiscyt na Mazurach i w Warmii, oraz sprawę Śląska.

Odzyskanie feodalnych lathyfundiów Radziwiłłów i Potockich na Ukrainie i Białorusi, w sojuszu z Niemcami, za cenę rezygnacji z polskiego Zachodu — oto istotny sens prowadzonej przez nasze wsteczniectwo międzywojennej polityki złudnej „równowagi”, która Polskę osamotnioną doprowadziła do tragicznego września. Dlatego Beck najaktywniej zwalczał podejmowane przez Z.S.R.R. usilne próby zorganizowania bloku antyniemieckiego, który niewątpliwie byłby uchronił ludzkość od okropności drugiej wojny światowej, a Polskę od bezmiarów cierpienia i zniszczenia. Dlatego rząd Rydza nawet w przeddzień napaści Hitlera odrzucił dwukrotne propozycje zbrojnej pomocy Związku Radzieckiego, złożone przez marszałka Woroszyłowa w Moskwie latem 1939 roku. I dlatego też pogrobowcy nieszczęsnej polityki Becka usiłują obecnie psuć przyjaźń polsko-radziecką, zahartowaną w ogniu wspólnych zwycięskich walk przeciwko wspólnemu odwiecznemu wrogowi.

Wieczysty sojusz ze Związkiem Radzieckim

opiera demokracja polska na zrozumieniu korzystnych dla Polski przemian, jakie utworzyły się na wschodzie w wyniku rewolucji rosyjskiej.

W Związku Socjalistycznych Republik Rad nie ma klas zainteresowanych w ucisku innych narodów, w podboju cudzych krajów. Istota gospodarki radzieckiej wyklucza kryzysy i nadprodukcję, a więc także poszukiwanie obcych rynków zbytu i terenów lokaty kapitału. Dlatego od wschodu nie może Polsce grozić i nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Związek Radziecki, pochłonięty gigantyczną przebudową wewnętrzną, pragnie bezpieczeństwa i pokoju. Bezpieczeństwa i pokoju pragnie również Polska, przed którą stoi wielkie zadanie odbudowy zniszczeń wojennych i odrobienia wiekowego zacofania.

Zbieżność interesów obu naszych słowiańskich państw pogłębia wspólne, nieustające niebezpieczeństwo niemieckiej agresji. Łamiąc wskrzeszane tu i ówdzie na Zachodzie tendencje monarchijskie i walcząc o zniszczenie niemieckiego wojennego potencjału przemysłowego, o całkowitą realizację uchwał poczdamskich — działa rząd radziecki w zgodnym interesie obu państw, który pokrywa się z wymogami trwałego pokoju europejskiego i światowego.

Za życia obecnego pokolenia Niemcy dwukrotnie napadli na Polskę i przez ziemie polskie na Rosję. Związek Radziecki pragnie Polski suwerennej i silnej, która nigdy już w przyszłości nie będzie korytarzem otwartym dla teutońskiego marszu na wschód. Dlatego Związek Radziecki tak konsekwentnie i skutecznie popiera powrót Polski na linię Odry i Nisy, nad Bałtyk.

Przyjaźń, sojusz i współpraca narodu polskiego z narodami Z.S.R.R., podyktowana wspólnym dobrze zrozumianym interesem, realnymi węzłami pokrewieństwa językowego i wspólnym losem na przestrzeni wieków, wywodzi się w prostej linii od przyjaźni Mickiewicza i Puszkina, od wspólnoty demokratów polskich i rosyjskich, scementowanej wspólnie przelaną krwią w walce z caratem, który był wrogiem narodu rosyjskiego i narodu polskiego. Wreszcie niedawno — na naszych oczach — przyjaźń polsko-radziecka znalazła swój decydujący wyraz we wspólnej zwycięskiej walce Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego przeciw największemu wrogowi Słowiańszczyzny i całej ludzkości — hitlerowskiemu Niemcom.

Rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej jest świętem narodowym Związku Socjalistycznych Republik Rad.

Naród Polski czci dzień 7 listopada nie tylko jako święto zaprzyjaźnionego z Polską Związku Radzieckiego, lecz również jako datę, która Polsce otworzyła szlak do wolności, a przed ludzkością odsłoniła nową epokę historyczną — drogę do zwycięstwa demokracji społeczno-gospodarczej.

Henryk Świątkowski

# CZYN KOŚCIUSZKOWCÓW

Niespełna 18 miesięcy od dnia zakończenia wojny minęło w świecie pod znakiem nadziei a u nas w kraju pod znakiem wyętej pracy. Z pewnym zdziwieniem, charakterystycznym dla ludzi pochłoniętych całkowicie pracą, zrywamy kartkę z kalendarza z datą Trzeciej Roczniccy Walk pod Lenino.

Zajęci pracą, wyprostowujemy na chwilę plecy by wspomnieć październik 1943 roku, zmierzając przebytą drogą już nie okresem czasu, który nas od tej pamiętnej daty dzieli, ale ilością przeżyć, faktów, wysiłków...

Uprzypatwiamy sobie, że w ciągu ostatniego dziesięciolecia zanotowano więcej historycznych dat aniżeli w innej epoce w ciągu stulecia, to też mówiąc dziś o jakiegokolwiek rocznicy odczuwamy jeszcze potrzebę omówienia wielu faktów, znajdujących się — że tak napiszemy — poza tą datą.

Gdy mowa o Trzeciej Roczniccy bitwy pod Lenino trudno nie pokusić się o dokonanie przekroju przez środek tej daty, dla stwierdzenia, że złożyło się na nią 18 miesięcy wojny plus 18 miesięcy pokoju.

Nie jest to jakiś laboratoryjny, zmierzający do głębszej analizy, przekrój. Tkwi on w samej dacie i pozwala nam zaledwie na wyraźne postawienie dwóch zagadnień — wojskowego i politycznego — w ich wzajemnej współzależności.

Z punktu widzenia wojskowego, bitwa pod Lenino, to bohaterski atak jednej dywizji piechoty z forsowaniem rubieży wodnej i zdobyciem potrójnej linii okopów przeciwnika, za przerwanie frontu na długości 6 km.

Przykładów bohaterskich czynów w przeszłości naszego oręża mamy niemało.

Ratowała Europę przed nawałą turecką na wezwanie papieża husaria Jana Sobieskiego pod Wiedniem. Za czyn ten króla czekała niespożyta chwala obrońcy chrześcijaństwa. Za krew i brawurę Polaków cesarzewicz niemiecki wahał się oddać zwyczajowy ukłon dziękczynny...

Bitwa pod Raclawicami wstawiła chłop-żołnierza i mianem bohatera nagrodziła. Niestety, atak kosynierów raclawickich nie wystarczył, aby krew chłopską szlachta rodzima za równą swojej uznała. Nie zawahano się Uniwersał Połaniecki chłopom opiekę rządową, bezpieczeństwo, własność i sprawiedliwość zapewniający, uchylić Starosta wędowicki, Szujski pierwszego chłopskiego oficera i bohatera, Bartosza Głowackiego — obiczować kazał a nawet groził zakuciem w dyby.

Na skinienie „małego kaprała“ — Wielkiego Napoleona — bez wahania na śmierć niechybną szli Polacy w bój, kośćmi swymi znacząc je-

go pochody. Wąwóz Somosierry szwoleżerskim atakiem zdobywają Polacy, wtedy, kiedy już nikt go zdobyć nie mógł. Zaslali trupami własnymi baterie hiszpańskie i tylko ośmiu bohaterów z trzystu atakujących zostało przy życiu. I po tym wszystkim w 1812 r. Napoleon powiedział do Narbonne'a: „Chcę mieć w Polsce obóz — nie forum. Ani w Warszawie, ani w Moskwie nie dam stworzyć klubu dla demagogów“. Z człowieka który „lubi“ Polaków lecz nie lubił Polski uczyniono wojenną inkarnację Boga, jak się wyraził W. Lednicki w swej książce „Przyjaciele Moskale“. Oto są różnorodne przykłady sławy bohaterskiego oręża polskiego.

Pierwszy, połączony z szlachecką fantazją i zapalem króla przyjęto niewdzięcznie, a prócz sławy, innych korzyści Polsce nie przyniósł. Drugi, to bezprzykładne bohaterstwo ludu, zapominającego przeszłość krzywdzącą i za przyszłość życie gotowego oddać. Trzeci, to stawianie na wszystkich, którzy byli przeciw carowi, choćby to do przelewu krwi w interesach obcych prowadziło.

Różni się od tych rozpaczliwych a czasem bohatersko szaleńczych wyczynów bitwa pod Lenino. Dwunastego października 1943 roku, mglisty ranek, hen za rzeczką białoruską zakłócił wściekły ryk armat. Wpatrzeni przed siebie, na Zachód, w stronę kraju, w stronę Polski — żołnierze I Dywizji im. T. Kościuszki — rozpoczęli atak na okopy niemieckie, rozpoczęli bojowy marsz do Polski, do umęczonej Ojczyzny, najkrótszą drogą.

Na ich sztandarach słowa wielkie i święte: „za Wolną, Niepodległą, Demokratyczną Polskę“.

W ich sercach świętym ogniem płonęło umiłowanie narodu polskiego i niezłomna wola — zwyciężyć i losy państwa ludowi powierzyć.

Bitwa pod Lenino obracała historię Polski frontem do ludu i czyniła ją historią ludu polskiego. Wytrysnęło źródło mocy niespożytej, dzięki któremu miało być osiągnięte wspaniałe zwycięstwo.

Moc ta wynikała jednak przede wszystkim z wielkiej lekcji, jaką nam dała historia. Lekcji Grunwaldu. Po 533 latach, po ciężkich doświadczeniach wschodniej polityki ekspansji szlacheckiej i wynikłych naskutek tego wojen wśród Słowian, po stratach najcenniejszych terenów Polskiej na Zachodzie a wraz z tym po stałym spychaniu Słowiańszczyzny na Wschód przez Niemcy a w wyniku tego po dwukrotnej utracie niepodległości, ocknęliśmy się do narodowego odrodzenia. Od chwili obalenia caratu, Związek Radziecki i do dzisiaj życzy narodowi polskiemu tego odrodzenia. Pod Lenino, jak i pod Grunwaldem przelano wspólną krew sło-

wiańską i zdecydowaliśmy się podjąć w momencie naszej największej biedy stale wyciągnięte pomocne ramię bratniego słowiańskiego narodu do nas, do narodu polskiego.

Lenino dało nam zwycięstwo nie tylko — jak Grunwald — militarne, lecz i polityczne. Wielkość czynu pod Lenino ocenić będziemy mogli dopiero w przyszłości. Bitwa pod Lenino bowiem to nie tylko bohaterski atak polskiego żołnierza, który poraz pierwszy w historii tej wojny zaczął przy boku Armii Czerwonej bić Niemca i nie złożył broni aż do zdobycia Berlina. Droga do tego prowadziła przez osiemnaście miesięcy walk „do krwi ostatniej kropli z żył”. Droga ta wytyczała nam naszą przyszłość. Zarzuciliśmy raz na zawsze antynarodową politykę wschodnią, której wzory względem Polski stosowali Niemcy. Odstąpiliśmy od awanturniczej koncepcji Polski od „morza do morza”,

zgodziliśmy się na sprawiedliwe etnograficzne granice zgody słowiańskiej i podjęliśmy zasadę przyjaźni polsko - radzieckiej, gwarantującej obronę naszej piastowskiej spuścizny na Zachodzie Jednocześnie zrywamy na zawsze z metodami ucisku mniejszości narodowych.

Na trzecią rocznicę bitwy pod Lenino złożyło się również osiemnaście miesięcy potu ludu pracującego, potu wspólnego ludzi pozostałych przy życiu, ludzi uratowanych przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie — od śmierci. Naród skazany na zagładę, kości którego hitleryzm przeznaczał na nawóz, dziś w 3-cią rocznicę „czynu Kościuszkowców” może z dumą powiedzieć, że najlepsze ludowe tradycje oręza polskiego zostały wskrzeszone i nareszcie skutecznie i właściwie użyte dla ratowania Ojczyzny, dla ratowania całego Narodu Polskiego.

St. Wroński

## Zakończenie działalności Związku Patriotów Polskich w Z.S.R.R.

Przed trzema laty odbył się w Moskwie pierwszy zjazd Z.P.P., który wezwał stojącą na uboczu czterechsettyśmiężną zdezorientowaną, pozbawioną kierownictwa i perspektyw masę wychodźstwa polskiego, do podjęcia walki z faszyzmem o niepodległą Polskę demokratyczną. Te trzy lata wypełnione były żmudną pracą organizacyjną, polityczną, obywatelską, walkami na polach bitew i ofiarnym wyłożonym trudem na zapleczu Armii Czerwonej, dla przyspieszenia zwycięstwa nad wrogiem.

Ideę powstania Z.P.P. stanowiła chęć służenia narodowi polskiemu i troska o przyszłość kraju w najcięższej chwili jego dziejów. Idee te okazały się wspólne z tymi o które walczył obóz demokratyczny w Polsce. Dlatego też wysiłki emigracji i walka zbrojna Armii Polskiej w ZSRR uzupełniły zmagania obozu demokra-

tycznego w kraju i przyczyniły się wydatnie do wywalczenia niepodległości i stworzenia państwa demokratycznego. Znaczenie emigracji, polega na tym, że zawsze była zrośnięta z pniem macierzystym w kraju, czuła się częścią kraju, żyła życiem i walką o niepodległość i wolność swojej ojczyzny. Idea jedności narodowej, realizowana przez Z.P.P., umożliwiła współpracę ludzi różnych partii i kierunków politycznych, różnych zawodów i warstw społecznych pod wspólnym sztandarem: „O wolność i niepodległość Polski demokratycznej”.

Sumując najważniejsze pozycje emigracji musimy stwierdzić, że największą zasługą Z.P.P. jest czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Z.S.R.R.

W maju 1943 roku rozpoczął Z.P.P. formo-



*Prezydium uroczystego posiedzenia, zamykającego działalność Związku Polskich Patriotów w ZSRR. Siedzą od lewej: prof. Wolpe, prof. Dembowski, generał Gundorow, gener. Iljew, przedst. Czechosłowacji J. Kaszparek, czechosł. attache wojsk. płk. Mrazak, generał Berling.*





*Prof. Jan Dembowski odczytuje tekst depezy uczestników Zjazdu do Generalissim. Stalina.*

wanie I Dywizji im. Kościuszki a 1 września tegoż roku I Dywizja już wyrusza na front i w październiku w pierwszym krwawym starciu z wrogiem pod Lenino okrywa oręż polski nieśmiertelną sławą. Z I Dywizji wkrótce wyrasta I korpus Polski w ZSRR, który przekształca się niebawem w I Armie.

I Armia w swym zwycięskim pochodzie bojowym od Oky do Sprewy, walcząc na najprostszej i najkrótszej do Polski drodze ramię przy ramieniu z bohaterską Armią Czerwoną, wniosła swój wkład krwi i ofiar do wyzwolenia Warszawy i przy zdobywaniu Berlina.

Pierwsza Armia, to dziecię Z.P.P., jest chlubą i najwspanialszym wykwitem patriotyzmu emigracji.

Z.P.P. przy życzliwym i ofiarnym poparciu władz radzieckich stworzył również szeroką sieć polskich szkół i domów dziecka. W 248 szkołach 18.656 polskich dzieci pobierało naukę w języku ojczystym w duchu polskim, w duchu patriotycznym, w umiłowaniu ideałów wolności i postępu, w duchu przyjaźni dla narodów Związku Radzieckiego.

W 52 polskich domach dziecka 4.840 dzieci polskich znalazło dom rodzinny, troskliwą opiekę i dostatnie utrzymanie. W 578 kółkach młodzieżowych przy Z.P.P. młodzież polska hartowała się i zaprawiała do przyszłej pracy w Polsce. Koła te wydawały 205 gazet ściennych, zorganizowały 264 sekcje samokształceniowe, 184 sekcje literacko-naukowe, 216 kół dramatycznych, 90 sekcji sportowych. Dzięki wydatnej pomocy władz radzieckich Z.P.P. wydało 20 podręczników dla szkół polskich, w nakładzie 120 tysięcy egzemplarzy.

Z.P.P. stworzył na emigracji polskie życie kulturalne i zorganizował 593 świetlice, 636 bibliotek, 463 kół dramatycznych z których wyrosły zespoły teatralne o poważnym repertuarze. Z.P.P. wydał 25 utworów Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Sienkiewicza oraz cały szereg dzieł współczesnych poetów i pisarzy polskich, w ogólnej liczbie 175 tysięcy egzemplarzy. Pieśń polska głośno rozbrzmiewała we wszystkich skupiskach polskich. Z.P.P. nadał w Radio Moskiewskim ponad 80 koncertów muzyki polskiej, 645 terenowych komisji kultural-

*Gener. Sekretarz Związku Polskich Patriotów w Z.S.R.R. A. Juszkiewicz omawia działalność Związku.*



no-oświatowych urządziło setki takich koncertów w terenie. Organy prasowe o masowym nakładzie: „Wolna Polska“ i „Nowe Widnokręgi“, głosiły na emigracji słowa prawdy o Polsce i bohaterskiej walce narodu z okupantem.

Poważnym dorobkiem Z.P.P. jest zbiorowy czyn obywatelski na polu opieki społecznej.

1.107 terenowych komisji opieki społecznej dokonało na przestrzeni lat 1943—1946, ogromnej pracy przy rozdziale produktów i odzieży, na sumę 48 milionów rubli (dary radzieckie i amerykańskie).

Poważnym osiągnięciem Polonii radzieckiej jest ofiarna i twórcza praca na zapleczu radzieckim w okresie wojny, co jest wybitną zasługą pracy politycznej, społecznej i kulturalnej Z.P.P., której wpływy docierały do niezliczonej ilości skupisk, oddalonych od siebie o wiele tysięcy kilometrów. W łonie wychodźstwa polskiego dokonał się poważny proces produktywizacji, polegający na tym, że Polacy, pracując w fabrykach, w zakładach przemysłowych i t. d. zdobyli wysokie kwalifikacje zawodowe i doświadczenie w dziedzinie przewyższania trudności zawodowych. Dowodem tego jest potrojona w tym okresie ilość wykwalifikowanych robotników polskich i 12 tysięcy stachanowców. Uchodźcy wiedzieli, że swoją pełną samozaparcia pracą kują broń dla walki z wrogiem — niemieckim zaborcą.

Siła organizacyjna Z.P.P. uwidoczniła się jeszcze bardziej w okresie repatriacji gdy przed tą organizacją stało olbrzymie zadanie zorganizowania powrotu, prawie półmilionowej rzeszy uchodźstwa, ze wszystkich terenów niezmierzonego Związku Radzieckiego. Pomimo nieuniknionych, przy takiej masowej akcji, niedociągnięciach i brakach, działacze Z.P.P. potrafili naogół maksymalnie zapewnić możliwe warunki repatriacji.

Wszystkie te sukcesy są rezultatem na wskroś życzliwego i przyjaznego stosunku Związku Radzieckiego, jego rządu i Generalissimusa Stalina, do najżywotniejszych interesów, potrzeb duchowych i materialnych uchodźstwa polskiego, które w okresie swego pobytu na gościnnej ziemi radzieckiej, w codziennym współżyciu z ludźmi radzieckimi, w wspólnej z nimi walce i pracy umocniło i utrwaliło więzy prawdziwej, szczerzej przyjaźni. Przyjaźń tą wychodźstwo polskie zabrało ze sobą do kraju, by tu głosić prawdę o ZSRR.

Wychodźstwo polskie powróciło do kraju w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec ojczyzny. Aczkolwiek Związek Patriotów Polskich, jako organizacja zlikwidowała się, jednak ci ludzie, którzy w nim aktywnie pracowali pozostają i gdziekolwiek się znajdują wszędzie umacniać będą ideę przyjaźni i braterstwa narodów słowiańskich.

(m. g.).

# PZUW

## Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych

instytucja prawno - publiczna, założona w 1803 r.

**UBEZPIECZA**

**PRZEMYSŁ,**

**ROLNICTWO,**

**RZEMIOSŁO,**

**HANDEL**

● od następstw wszelkich wypadków losowych ●

Zgłoszenia przyjmują Inspektoraty P Z U W  
we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych.

# ZWIĄZEK RADZIECKI STWIERDZA NIENARUSZALNOŚĆ GRANIC POLSKI

## OŚWIADCZENIE MIN. MOŁOTOWA

### OD REDAKCJI

*Oświadczenie min. Mołotowa, złożone za pośrednictwem Polskiej Agencji Prasowej w odpowiedzi na mowę amerykańskiego ministra spraw zagranicznych p. Byrnese w Stuttgarcie w sprawie naszych granic zachodnich, sprecyzowało raz jeszcze w sposób jasny i niedwuznaczny stanowisko Zw. Radzieckiego w tej domostej dla naszego bytu państwowego — sprawie. Oświadczenie min. Mołotowa jest niezwykle ważkim dokumentem rzetelnej przyjaźni radziecko-polskiej.*

Minister Mołotow na zapytanie korespondenta PAP oświadczył co następuje.

„W swej stuttgarckiej mowie z dn. 6 września p. Byrnes powiedział, że szefowie rządów Stanów Zjednoczonych A. P., W. Brytanii i Z. S. R. R. zgodzili się na poczdamskiej Konferencji przekazać pod zarząd Państwa Polskiego Śląsk i inne wschodnie terytoria Niemiec, ale że nie powzięli oni postanowienia w chwili zawierania pokoju przekazania Polsce jakiegoś określonego terytorium. Rozmiary zaś terytorium przekazanego Polsce winny być określone wtedy, gdy nastąpi ostateczne uregulowanie sprawy.

Należy zgodzić się z tym, że takie oświadczenie może wzbudzić wątpliwości co do nienaruszalności obecnych zachodnich granic Polski — i dlatego nie może pozostać bez odpowiedzi.

W związku z tym należy zwrócić uwagę na niektóre fakty.

Przede wszystkim należy przypomnieć co mianowicie postanowiła Konferencja Berlińska (Poczdamska). Jak wiadomo, szefowie trzech rządów na tej konferencji zgodzili się, że by. e te terytoria niemieckie na wschód od Świnoujścia, Odry i Nissy Zachodniej winny znajdować się pod zarządem Państwa Polskiego i że ostateczne określenie zachodniej granicy Polski powinno być odłożone do Konferencji Pokojowej. Postanowienie to było tylko wykonaniem postanowienia Krymskiej Konferencji trzech mocarstw, która pół roku wcześniej uznała, że Polska powinna otrzymać istotne powiększenie terytorium na północy i zachodzie. W ten sposób Konferencja Berlińska wypełniła tylko to, co zostało nakreślone jeszcze przy udziale Roosevelta na Konferencji Krymskiej i postanowienia jej nie można uważać za coś przypadkowego, powziętego pod wpływem okoliczności tymczasowych. Przeciwnie postanowienia dotyczące przesunięcia polskiej granicy zachodniej na Odrę i Niszę Zachodnią zostało

przyjęte po długich rozważaniach, w których wzięli również przedstawiciele Rządu Polskiego. Do tego dodać należy, że z postanowieniem tym zgodził się również rząd francuski.

Jak wielkie znaczenie przywiązywała Konferencja Berlińska do swojej uchwały o nowej granicy zachodniej Polski widać z następującej okoliczności. Na Konferencji tej powzięto również drugą decyzję mianowicie o przesiedleniu ludności niemieckiej z terytorium przekazywanego Polsce do Niemiec. Ponieważ wszystko to było już opublikowane, nie ma potrzeby zatrzymywać się na szczegółach.

Postanowienia Konferencji Berlińskiej nie pozostały bynajmniej na papierze. Natychmiast po Konferencji Berlińskiej zaczęto je wprowadzać w życie. Od przeszło roku już granica Polski przebiega wzdłuż linii Świnoujście — Odra — Nissa Zachodnia. Administracja całego terytorium na wschód od tej linii znajduje się już drugi rok w rękach Rządu Polskiego.

Rada Kontroli w Niemczech ustaliła już 20 listopada 1945 r. plan wysiedlenia z Polski ludności niemieckiej. Zgodnie z tym planem przystąpiono do przesiedlenia trzech i pół milionów Niemców z Polski do radzieckiej i angielskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Przesiedlenie to prowadzone było w ciągu całego następnego okresu bez przerwy, aż do dnia dzisiejszego. Ponad 2 mil. Niemców przesiedlono już z Polski do Niemiec, przy czym więcej aniżeli połowa ich została przesiedlona do angielskiej strefy. Na miejsce wysiedlonych Niemców osiedlali się tu Polacy z innych dzielnic Polski. Na polskie ziemie zachodnie przesiedlił się już nie jeden milion Polaków. O wszystkim tym dobrze wiedzą przedstawiciele Stanów Zjednoczonych Ameryki i przedstawiciele innych państw.

Z przytoczonych wyżej faktów widać, jak poważne znaczenie przywiązywały rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Zw. Radzieckiego do uchwały o przesunięciu granic zachodnich Polski i że bynajmniej nie wychodzili oni z założenia, że należy poddać tę decyzję ponownemu rozpatrzeniu w przyszłości.

Powolywanie się na to, że Konferencja Berlińska uznała za konieczne odłożenie ostatecznego określenia granicy zachodniej polskiej do Konferencji Pokojowej, jest oczywiście słuszne. Od strony formalnej istotnie sprawa tak wygląda. W istocie rzeczy jednak trzy rządy wypowiedziały swą opinię o przyszłej zachodniej granicy, oddając pod zarząd Rządowi Polskiemu Śląsk i wskazane wyżej terytoria, przy-

jąwszy ponadto plan wysiedlenia Niemców z tych ziem. Komuż by mogło przyjść do głowy, że to wysiedlenie Niemców przedsięwzięto jedynie w charakterze tymczasowego eksperymentu? Te czynniki, które powzięły decyzje o wysiedleniu Niemców z tych terytoriów, by natychmiast mogli tam się przesiedlić Polacy z innych okręgów Polski — nie mogą zaproponować po jakimś czasie przeprowadzenia wręcz odwrotnych czynności. Sama myśl o tego rodzaju eksperymentach z milionami ludzi jest nieprawdopodobna, nie mówiąc już nawet o okrucieństwie takiego postępowania, zarówno w stosunku do Polaków, jak też i w stosunku do samych Niemców.

Wszystko to świadczy o tym, że decyzja Berlińskiej Konferencji, podpisana przez Trumana, Attlee i Stalina już określiła zachodnie granice Polski i czeka tylko na nadanie jej odpowiedniej formy na przyszłej międzynarodowej konferencji przy zawieraniu pokoju z Niemcami. Dlatego właśnie podpisy szefów rządów cieszą się takim wysokim szacunkiem u ludów, że wszystkim znana jest niezachwiana moc

i moralny autorytet postanowień, pod którymi widnieją te podpisy.

Istotnie, poszczególne sformułowania w mowie p. Byrnese na temat zachodnich granic Polski mogą wzbudzić te lub owe wątpliwości co do trwałości stanowiska niektórych amerykańskich kół odnośnie tego zagadnienia. Ale z drugiej strony jest całkiem oczywiste, że takie kwestie nie mogą być przedmiotem jakichkolwiek przemijających obliczeń politycznych. Historyczna decyzja Konferencji Berlińskiej o zachodnich granicach Polski nie może być przez nikogo podważona. Fakty zaś świadczą o tym, że uczynienie tego obecnie jest już wprost niemożliwe.

Oto jest punkt widzenia Rządu Radzieckiego.

Co do mnie, pozostaje mi życzyć moim polskim przyjaciółom powodzenia w ich olbrzymim dziele odbudowy na Ziemiach Zachodnich i wyrazić przeświadczenie, że wzmacniać się będzie przyjaźń i braterska współpraca między demokratyczną Polską a Związkiem Radzieckim.

---

## D Ż A M B U Ł · D Ż A B A J E W PIEWCA KAZACHSTANU

Od szeroko rozlanej Wołgi do granic zachodnich Chin, od uralskich lasów i syberyjskich błot do grzbietów gór Kirgizji, martwych pustyń Turkiestanu, bawelnianych oaz i zielonych sadów Uzbekistanu — prawie na trzech milionach kwadratowych kilometrów rozłożył się Kazachstan.

Cwierć wieku temu po bezdrożach kazachskich stepów brodzili koczownicy ze swymi stadami. Przez olbrzymie pustynie wolno posuwały się karawany wielbłądów. Auły kryły się w cieniu gór, które zamykają kraj od wschodu i południowego-wschodu. Kazachstan był wówczas krajem koczowników. Nie było w nim przemysłu, szkół ani szpitali. Dwóch ludzi na 100 umiało posługiwać się abecadłem. Nikt podówczas w tym kraju nie uważał kobiety za człowieka. Kupowano ją i sprzedawano jak towar. Nie było lekarzy. Znachorzy i oszuści — wróże decydowali o losach ludzi chorych i zdrowych. Jedyną radością koczowników — Kazachów była pieśń. Samorodne talenty ludowych poetów błyszczały jak gwiazdy na niebie Kazachstanu. Gwiazdą pierwszej wielkości był Dżambuł Dżabajew, który zmarł przed kilku zaledwie miesiącami, nieomal w przedzień swojego stuletniego jubileuszu.

W ciągu całego swojego długiego życia Dżambuł Dżabajew tworzy tysiące pieśni, które śpiewa cały naród kazachski. Od lat najmłodszych syn stepowego koczownika wędrował od

aułu do aułu z drumlą w rękę. Nie rozstawał się z nią do ostatnich dni swego życia. Ostatnią swoją pieśń, poświęconą zwycięstwu narodów radzieckich nad hitlerowskimi zaborcami, wyśpiewał w dniu 9 maja 1945 roku.

Choć był poetą ludowym azjatyckiego narodu, Dżabajew zdobył międzynarodową sławę. Jego utwory przetłumaczone zostały — jak dotychczas — nie tylko na 32 języki narodów ZSRR, lecz również zostały wydane po angielsku, francusku, w języku hiszpańskim itd. W języku rosyjskim wydano 20 zbiorów jego poematów i pieśni. W ciągu ostatniego dziesięciolecia tylko w samym Kazachstanie utwory Dżambuła Dżabajewa osiągnęły nakład 230 tysięcy egzemplarzy. Imieniem poety nazwane zostały niektóre okręgi i rejony, miasta i kazachskie auły, instytucje i teatry.

W odległości 70 km. od stolicy Kazachstanu, Ałma-Aty, u podnóża górskiego łańcucha Ałatau, leży wieś nazwana imieniem Dżambuła. Znajduje się w niej dom poety, zbudowany w wschodnim stylu, ofiarowany narodowemu poecie przez rząd Kazachstanu. Po śmierci poety dom ten został zamieniony na muzeum, w którym zgromadzono wielką ilość materiałów i dokumentów, dotyczących jego życia i twórczości.

W tym pięknym domu poeta nigdy nie mieszkał. Przyjmował gości. Wolał zamieszkiwać mały domek, położony w pobliżu w cieniu gęstych

drzew. Tuż obok tego domku w ogrodzie na zielonym wzgórzu znajduje się obecnie mogiła-mauzoleum, w której pochowane zostały szczątki poety.

Najstarsi ziomkowie Dżabajewa pamiętają pieśni, które poeta stworzył za młodu. Opowiadają oni chętnie o jego pierwszych występach na konkursach śpiewaczych, bardzo rozpowszechnionych na Wschodzie, a nazywanych tam — ajtysami. Na tych to ajtysach młody Dżambul zdobył sławę i miłość ludu. Pieśni jego były nasycone gorzkim sarkazmem i nie oszczędzały feudałów i kolonizatorów cesarskiej Rosji.

Twórczość poety jest żywą historią kazachskiego narodu. Jego pierwsze pieśni opowiadały o ciężkiej doli koczowników-chłopów Kazachstanu. Wzywały do walki o wolność. Lecz później dojrzała jego twórczość zadźwięczała radosną nutą w czasach radzieckiej rewolucji. W utworach, które powstały za czasów państwa radzieckiego, poeta wysławia nowe, radosne życie wyzwolonego narodu. Wysławia radziecki Kazachstan, przetworzony w kraj przemysłu i kwitnących pól i ogrodów.

Bowiem po rewolucji Październikowej zaczęły się dziać dziwne rzeczy na kazachskim stepie.

Rosyjski naród kierowany przez Lenina i Stalina, którzy głosili potrzebę bratniego współżycia narodów Związku Radzieckiego, roztoczył opiekę nad Kazachami. Koczownicy otrzymali ziemię i stada. Na kazachskim stepie pojawili się geolodzy, którzy odkryli nieprzeliczone bogactwa pod korą ziemi kazachskiej. Rosyjscy konstruktorzy, inżynierowie, wykwalifikowani robotnicy pomogli Kazachom w budowie fabryk, zakładów przemysłowych, kopalń, stacji elektrycznych. Pod ich kierownictwem koczownicy stali się nowoczesnymi robotnikami przemysłowymi. Rosyjscy pedagodzy, nauczyciele wychowali pierwsze pokolenie kazachskiej inteligencji. Minęło ćwierć wieku tej wytrwałej, wychowawczej pracy. Znikły bezpłodne i puste stepy. Na ich miejsce falują złote pszeniczne

pola. Bardziej na południe na stepie brodzą nieprzeliczone stada owiec, a u stóp gór, na ziemi zraszanej górskimi potokami, kwitną sady owocowe, zielenieją plantacje bawełny, tytoniu, błękitnieją kwadraty pól ryżowych. Kazachstan z kraju nędzarzy przeistoczył się w jedną z najbogatszych republik ZSRR. A utwory Dżabajewa coraz częściej zaczęły się pojawiać na stronicach dzienników i czasopism. Szczególną popularność zdobyły jego pieśni stworzone w czasie wojny, a wzywające do walki. W pierwsze dni wojny radio radzieckie przelało na fale eteru jego płomienny wiersz p. t.: „W godzinę, gdy nas woła Stalin“. 95-letni poeta płomiennie wzywa synów radzieckiej ojczyzny do śmiertelnego boju przeciw faszystowskiemu Niemcom. W te dni, kiedy dookoła Leningradu zamknął się front wrażeń blokady, otoczeni mieszkańcy miasta usłyszeli głos ludowego poety, który zwrócił się do nich na falach eteru ze słowami: „Leningradcy, moje dzieci!“ W tej pieśni poeta sławi wytrzymałość i męstwo obrońców Leningradu.

W czasie wojny kilku synów poety walczyło w szeregach Armii Czerwonej. Jeden z nich, Ałgadaj, zginął pod Leningradem. Gdy do poety doszła wieść o jego śmierci, stworzył jedną z najpiękniejszych swoich pieśni — „Przysięgę swoją Ałgadaj wykonał“. Wszystkie pieśni, które ludowy piewca Kazachstanu stworzył w czasie ostatniej wojny, złożyły się na książkę, wydaną w językach rosyjskim, ukraińskim i innych językach narodów ZSRR. Bogaty literacki spadek po Dżabajewie jeszcze nie całkowicie stał się własnością narodów Zw. Radzieckiego. Obecnie instytut języka i literatury Kazachskiej Akademii Nauk przygotowuje do druku pełne wydanie utworów zebranych poety. W tym celu wysłannicy akademii odwiedzają najbardziej oddalone od centrum Kazachstanu aulki i spisują setki pieśni, które śpiewa lud.

Ludomir Rubach



# GRUPA TECHNICZNA

SPÓŁDZIELNIA z o. o.  
Rok założenia 1933

WARSZAWA, PIAC 3 KRZYŻY NR. 3. TEL. 8-62-14

## WYDZIAŁ BUDOWLANY.

Wszelkie roboty budowlane, konstrukcje specjalne w zakresie robót betonowych i żelbetonowych. Odbudowa Warszawy. Budownictwo wiejskie, koleje, drogi lądowe i wodne, mosty, melioracje.

## WYDZIAŁ KABLOWY.

Budowa i montaż dalekosiężnych linii telefonicznych, telegraficznych, kablowych i napowietrznych, telefony, zabezpieczenie ruchu na drogach publicznych.

Oddziały: ŁÓDŹ, OLSZTYN, GDAŃSK, KATOWICE, WROCŁAW.

## WYDZIAŁ INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ.

Budowa sieci wysokiego i niskiego napięcia, instalacje siły i światła, sygnalizacji specjalnych. Instalacje przeciwnapadowe i przeciwłamaniowe.

Elektryfikacja wsi.

## WYTWÓRNIA MASZYN W BANIOSZE POD WARSZAWĄ.

Szlifierki, polerki, wiertarki elektryczne, silniki, prądnice, wózki akumulatorowe, maszyny rolnicze. Remonty.

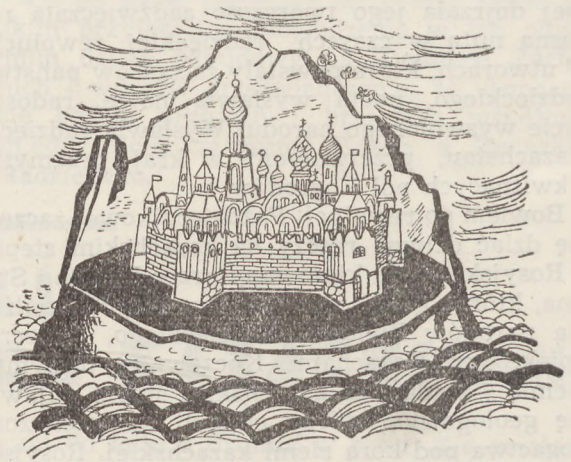
**BAJKA O KRÓLU SAŁTANIE**

o jego synu sławnym i potężnym Gwidonie Sałtanowiczu i przepięknej królowie łabędzi.

Fragment.

Wietrzyk falom grzywy zmiata,  
gna okręcik z końca świata,  
płyńcie sobie pośród fal  
na wydętych żaglach w dal.  
Majtkowie nie wierzą oczom,  
tłumem się na pokład tłoczą,  
istny to na jawie cud:  
na znajomej wyspie gród.  
Złotem błyszczą w słońcu wieże  
Przystań krzepka i nadbrzeże.  
Palą działa w porcie snac  
okrętowi każą stać.  
Staje okręt przy pomoście,  
Książę Gwido prosi w goście,  
Ucztuje, pije ich zdrowie,  
potem każe dać odpowiedź.  
„Mili goście co wieziecie.  
I dokąd teraz płyniecie.”  
Odrzekł marynarz chwyt:  
„Zjeździliśmy cały świat.  
Handlujemy sobolami

do grodu króla Sałtana”.  
Rzeknie na to książę sam:  
„Dobrej drogi życzę wam,  
Po morzach, po oceanach



Czarnoburymi lisami.  
Widzieliśmy krajów w bród.  
Teraz pora nam na wschód,  
Obok ostrowu Bujana

Do grodu króla Sałtana.  
Zanieście mu słowa te —  
— książę Gwido pokłon śle.”  
Do okrętu goście idą  
a strapiiony książę Gwido  
w smutku kroczy aż na brzeg  
i okrętu śledzi bieg.  
A wtem patrzy poprzez wały  
płyńcie zwolna łabędź biały.  
„Witaj śliczny książę nasz.  
Czemu chmurne liczko masz.  
Czemuś pogrążony w smutku”  
pyta łabędź po cichutku.  
Książę zmartwiony odpowiada.  
„Tęsknota mi siły zjada.  
Wali mnie, młodzieńca, z nóg.  
Ojcowski chcę ujrzeć próg.”  
Łabędź na to. „Tu cię boli.  
Słuchaj. Ulżę twojej doli.  
Za korabiem pogoń het.  
W komara się zmienię wnet.”  
Machnie skrzydłem po mieliźnie,  
z pluskiem, szumem wodą bryźnie.  
Chluśnie w księcia wody słup,

zmęczy go od głów do stóp.  
 Rozpłynął się książę jak mara  
 I zamienił się w komara.  
 Już pofrunął, świsnął, pisał,  
 w pogoń się na morze cisnął,  
 okręt dopędził na czas  
 i cichutko w szparę wlał.  
 Wiatr wesolo żagle dmie,  
 Płynie okręt, maszty gnie,  
 obok ostrowu Bujana,  
 do grodu króla Sattana,  
 i już niedaleko stąd  
 widać upragniony ląd.  
 Na brzeg wysiadają goście  
 prosi ich król Sattan w goście.  
 Za wszystkimi, do pałacu  
 Pędzi komar nasz, ladaco.  
 Przysiadł sobie na pulapie.  
 Patrzy, dwór od złota kapie.  
 Z berłem w rękę i w koronie,  
 siedzi chmurny król na tronie.  
 A kucharka i tkaczycha  
 i swatka baba Babarzycha  
 siedzą obok wszystkie trzy  
 w oczy patrzą mu jak psy.  
 Z gośćmi król do stołu siada,



i ucztuje i powiada:  
 „Mili goście, gdzieście byli.  
 I czy długoście jeździli.  
 Lud za morzem czy szczęśliwy,

Jakie widzieliście dziwy”.  
 Odrzeknie marynarz chwat.  
 „Zjeździliśmy cały świat.  
 Za morzami lud szczęśliwy,



a widzieliśmy i dziwy.  
 Był na morzu ostrów trudny,  
 nieprzystępny i bezludny.  
 Na ostrowie dąb jedyny,  
 wśród pustynnej rósł równiny.  
 A teraz tam istny cud:  
 Stoi zamek — wokół gród  
 z wyniosłymi wieżycami  
 z ogrodami, pałacami.  
 Książę Gwido tam rządzi się,  
 tobie królu pokłon śle.  
 Dziwuje się dziwom król  
 i powiada: „Jakem król,  
 Jeśli tylko będę zdrow,  
 to odwiedzę ostrów ów.”  
 A kucharka i tkaczycha  
 i swatka baba Babarzycha  
 nie chcą króla jegomości  
 puścić na tę wyspę w gości.

---

Z tomu „Baiki” Puszkina w tłumaczeniu W. Sebyły z ilustracjami I. Witza, który ukaże się w Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza”.

# BAKU



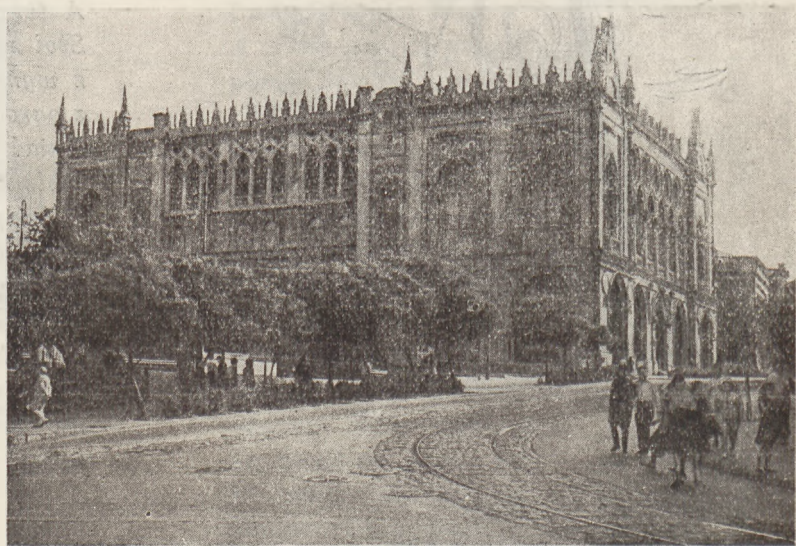
Meczet „Tazapar” w Baku, stolicy radzieckiego Azerbejdżanu.

Jeszcze na długo przed zatrzymaniem się na dworcu w Baku biegnie pociąg śród lasu naftowych wież wiertniczych. Wyrastają one po obu stronach toru kolejowego, widnieją na skłonach gór i zarysowują się ażurowymi sylwetkami na horyzoncie. Po tłustej przesiąkniętej naftą ziemi ciągnie się nieskończona ilość rur.

Nazwa Baku pochodzi od perskiego słowa „bad—kubę” (uderzenie wiatru). „Miasto wiatrów” — tak z dawien dawna nazywano Baku. Nazwę tę zawdzięcza miasto częstym i silnym wiatrom, niosącym piasek i żwir z sąsiednich gór. Przez długie lata wiatry te były plagą miasta.

Kurz pokrywał grubą warstwą ulice i dachy domów.

W ostatnich 25 latach wygląd miasta zmienił się do niepoznania. Dzięki mechanizacji i zelektryfikowaniu urządzeń, służących do wydobywania ropy, kopeć naftowej nie pokrywa już ulic Baku. Proces przeróbki ropy zhermetyzowano i w powietrzu nie czuje się zapachu ropy naftowej. Wszystkie ośrodki przemysłowe i osiedla nacierzy połączone są z centrum miasta i pomiędzy sobą elektryczną koleją i parową wąskotorówką. Ostatnio zastosowany został nowy sposób wydobywania ropy naftowej, wynaleziony przez laureata nagrody im. Stalina inż. Kołodiaznego. Przy pomocy wynalazku inż. Kołodiaznego dokonywuje się w miejscu występowania ropy naftowej



Gmach Państw. Akademii Nauk w Baku, stolicy Azerbejdżanu.



# stolica radzieckiego Azerbejdżanu

wystrzału dwóch 37 mm pocisków typu torpedowego. Pocisk taki przebija ścianki stalowej rury, zagłębia się na pół metra w warstwę ropy i tam wybucha. Przez otwory przebite pociskiem w rurze wpływa do niej pod ciśnieniem wybuchu ropa naftowa i wytryskuje z szybu silnym strumieniem.

Dzisiejsze Baku należy do najpiękniejszych miast Związku Radzieckiego. Położone jest półkolem pomiędzy przylądkami — Barłow i Sultan i schodzi amfiteatralnie ku zatoce. Nad samym morzem ciągnie się szeroki, cieniasty bulwar. Od bulwaru ku górnej części miasta prowadzą szerokie ulice z trotuarami, ocienionymi drzewami. Baku sławne jest ze swoich wielopiętrowych, pięknych domów, szerokich placów,



*Szkolny szkuner w zatoce Baku.*



*Osrodek robotniczy dla pracujących przy wydobyciu ropy w Baku.*

skwerów, bulwarów i wspaniałej sieci komunikacyjnej.

Baku — centrum kultury Radzieckiego Azerbejdżanu posiada Akademię Nauk Azerbejdżańskiej SRR, wyższe zakłady naukowe, instytuty naukowo - badawcze, teatry i pałace kultury.

Osiedla robotnicze, poza granicą miasta, mało się różnią od centrum. I tu również widać tonące w zieleni doskonale urządzone, skanalizowane domy, posiadające instalację gazową, wyasfaltowane ulice.

W centrum Baku wznoszą się mury starego miasta. Mieszkańcy Baku kochają i otaczają opieką tę pamiątkę dawnych czasów t. zw. fortecę, ongiś rezydencję chanów Szirwańskich.

## Drugi ogólnokrajowy zjazd działaczy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W dniach 12 i 13 października b. r. odbył się w Warszawie drugi ogólnokrajowy zjazd działaczy T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w którym wzięli również udział przedstawiciele wszystkich partii politycznych związków zawodowych, związku Samopomocy Chłopskiej oraz innych organizacji społecznych i młodzieżowych. Na sali obrad w lokalu Komitetu Słowiańskiego (Al. Stalina 24) byli również obecni przedstawiciele Ambasady Związku Radzieckiego - Polsoe, radcy Jakowlew i Pietun oraz przedstawiciele T. A. S. S. - a red. Pantuchin.

W imieniu Zarządu Głównego zebranych powitał Prezes Zarządu Głównego T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ob. Minister H. Świątkowski, który oświadczył, że celem zjazdu jest m. in. wszechstronne omówienie metod pracy T-wa, pracy zmierzającej do szybkiego umasowienia naszej organizacji. Minister H. Świątkowski powiedział: — „Dwa są kierunki naszej pracy. Jeden kie-

runek poprzez nasze oddziały i koła terenowe, drugi poprzez wszystkie organizacje polityczne i społeczne, związane ideologicznie z naszym T-wem. Zależy mi się, że ten drugi kierunek pracy nie został dotychczas należycie przez nas wykorzystany”.

Po zgaśnięciu ukonstytuowało się prezydium w składzie: przewodniczący — Minister H. Świątkowski, sekretarz — ob. red. Błoński z Rzeszowa, członkowie ob. ob. dr Janusz Metera, inż. Prońewicz, red. Szydłowski, nacz. Waśkiewicz, dyr. Wroński i inni. Później dokonano wyboru komisji.

Następnie Minister H. Świątkowski wygłosił referat o współpracy narodów słowiańskich, w szczególności o współpracy polsko-radzieckiej. Prelegent na podstawie skrzętnie nagromadzonych dowodów historycznych wykazał, że Słowiańszczyzna pierwsza w dziejach ludzkości propagowała ideę pokoju powszechnego i dała tej idei najgor-

liwszych bojowników. Wykazał również, że między Polską a Rosją istniały okresy, w których podejmowano próby utrwalenia paktów przyjaźni. Jedną z przyczyn upadku Polski stanowił ten fakt historyczny, że idea współpracy polsko-słowiańskiej nie została zrealizowana, chociaż do jej urzeczywistnienia wzywały najświetlejsze umysły naszego kraju. Obecnie idea słowiańska, a w szczególności idea przyjaźni polsko-radzieckiej znajduje coraz pełniejsze zrozumienie w naszym społeczeństwie czego dowodem jest między innymi stały wzrost organizacji T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Po referacie Ministra H. Świątkowskiego przyjęto nagły wniosek red. L. Rubacha o wysłanie delegacji na Pierwszy Zjazd byłych Żołnierzy I-ej Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Kościuszki.

Po przerwie obiadowej przedstawiciele poszczególnych oddziałów składali sprawozdania z działalności

# **S. P. B.** Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane Centrala Gospodarcza Spółdzielni Budowlanych

**CENTRALA**  
WARSZAWA, — STALINA 37

**ODDZIAŁY**  
we wszystkich miastach  
wojewódzkich w Polsce

**ODDZIAŁ GŁÓWNY**  
WARSZAWA, — STALINA 37  
Telefony: 85-340, 85-341 i 85-342

Wykonywa wszelkie roboty budowlane, instalacyjne i inżynierskie

organizacji terenowych T-wa. Między innymi złożyli takie sprawozdania — ob. Sekita z Olsztyna, ob. Hessel ze Szczecina, ob. Kobylecki z Warszawy, red. Błoński z Rzeszowa, ob. Stupak z Lignicy, ob. Józwiakowski z Torunia, ob. Rymski z Lublina, ob. Janiszewski z Białogostoku, ob. Świątał z Częstochowy, ob. Szydłowski z Krakowa, ob. Sadowski z Chrzanowa, ob. Snački z Kielc, ob. Nasiadek z Poznania, mjr. Hopner z Łodzi, ob. Modzelewski z woj. Warszawskiego, ob. Romanowski z Bydgoszczy, ob. Dobrowolski z Katowic. Ze sprawozdań wynika, że pomimo rozlicznych trudności praca T-wa w terenie stała się rozwija i wzbudza coraz większe zainteresowanie. Największą przeszkodę stanowi brak ludzi, brak dostatecznej ilości aktywnych działaczy zakonfederacji i oświatowców.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad obszerny i wnikliwy referat o dotychczasowej działalności T-wa i o wytycznych pracy na przyszłość wygłosił członek Zarządu Głównego T-wa ob. Wroński, podkreślając, że masze T-wa nie jest zwyczajną organizacją masową, lecz opiera swoją masowość na masowości innych organizacji, które również stoją na gruncie przyjaźni polsko-radzieckiej. Stąd wynika konieczność ściślejszego powiązania prac T-wa z pracami innych organizacji.

Z ramienia T-wa Przyjaciół Żołnierza przemówił wiceminister Matuszewski, który powiedział między innymi, że w gospodach dla żołnierzy polskich przymuje się również żołnierzy radzieckich. Dlatego — „chcemy, ażeby gospody te były związane z Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, to, żeby żołnierz radziecki czuł, że ktoś się nim zajmuje specjalnie”.

Zwiąże przemówienie Ministra Matuszewskiego zamknęło pierwszy dzień obrad zjazdu.

Na początku drugiego dnia zjazdu sprawozdanie z I-go Kongresu T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej złożył członek Zarządu Głównego ob. mec. Wendeł, który przypomniał, że Kongres był wielkim krokiem naprzód w gruntowaniu w świadomości naszego społeczeństwa idei przyjaźni polsko-radzieckiej, ponieważ: „uprzytomnił nam w całej rozciągłości wagę problemu, podsumował dotychczasowe osiągnięcia, wskazał na ogrom pracy, która nas czeka, nakreślił perspektywy, które przed nami stoją”.

Referat pod tyt. „Praca propagandowa T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” wygłosił ob. Waśkiewicz, członek Zarządu społecznego T-wa. Dwugodzinny wykład ob. Waśkiewicza stanowił zarys programu działalności propagandowej T-wa, ujęty w formę, dającą słuchaczom liczne wskazówki praktyczne, dotyczące realizacji i rozbudowy akcji propagandowej.

Po referatach wywiązała się dyskusja, która przygotowała decyzje

raty i uchwały, zmierzające przede wszystkim w kierunku jak najszybszego osiągnięcia podstawowego celu, wytyczonego przez Kongres — pozyskania dla T-wa miliona aktywnych członków. Zjazd uznał, że powstała nagąca potrzeba zakładania kół T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na wszystkich szczeblach organizacyjnych każdej, z legalnie działających na terenie naszego kraju, partii politycznej. W ten sposób z jednej strony aktywiści tych partij zasilą szeregi T-wa, które w miarę rozwoju swej działalności odczuwają brak prelegentów, działaczy oświatowych itd., a z drugiej strony T-wa zbliży się swoją działalnością do szeregów stronnictw politycznych. Postanowiono również, aby zarządy wojewódzkie Towarzystwa porozumiewały się stałe z organizacjami politycznymi i związkami zawodowymi, Związkiem Samopomocy Chłopskiej, organizacjami społecznymi i młodzieżowymi w sprawie udziału działaczy T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we wszelkiego rodzaju kursach, zjazdach, odprawach i konferencjach, urządzanych przez te organizacje. Zalecono prelegentom T-wa, aby wykorzystywali tego rodzaju imprezy dla wygłoszenia odczytów o stosunkach polsko-radzieckich i w celu informowania innych organizacji o działalności T-wa. Nadto zalecono organizacjom terenowym, aby brały udział w pracach świetlicowych wszystkich organizacji i związków zawodowych. Nie powinno być ani jednej biblioteki, czy czytelnia o charakterze społecznym, w której zabrakłoby działu T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Takie powiązanie prac T-wa z działalnością organizacji społecznych pozwoli na upowszechnienie idei przyjaźni polsko-radzieckiej wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

Rezolucje zjazdu dadzą się streścić w następujących punktach:

1. Wzmocnienie działalności istniejących Kół T-wa, urządzenie otwartych zebrań ogólnych przez Kół, przynajmniej 1 raz w miesiącu w połączeniu z prelekcją lub pogadanką.
2. Zacieśnienie współpracy z demokratycznymi organizacjami społecznymi i bezpośrednio nawiązanie kontaktów z aktywnymi tych organizacji pod hasłem: „gdzie silna organizacja demokratyczna, tam silne Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”.
3. Zorganizowanie przy Zarządach Wojewódzkich i Kółach T-wa sekcji młodzieżowej, w skład której wejdą przedstawiciele świata pedagogicznego, organizacji młodzieżowych, które czuwać będą nad wychowywaniem młodego pokolenia w duchu solidarności słowiańskiej i przyjaźni między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego.

4. Szczególne zwrócenie uwagi na tak ważny odcinek pracy jakimi są świetlice, czytelnia, biblioteki i kluby, w których musi znaleźć się gazeta, książka, fotografia czy płyty gramofonowe dostarczane przez T-wa celem zapoznania społeczeństwa polskiego z życiem w Z. S. R. R.

5. Wzmocnienie organizacyjne T-wa; wykorzystanie własnych lokali dla organizacji klubów, w połączeniu z czytelnia, biblioteką, wyświetlaniem filmów etc. w każdym ośrodku wojewódzkim, jednocześnie z umasowieniem rozprzedaży kolportarzu wydawnictw T-wa. Celem uaktywnienia Kół i ściślejszego zespolenia organizacyjnego członków, miesięcznik „Przyjaźń” będzie począwszy z dnem 1 grudnia dostarczany każdemu członkowi Koła bezpłatnie, z warunkiem, że składkę należy wtedy ściągać regularnie.
6. Uniezależnienie finansowe Zarządów Wojewódzkich T-wa od subwencji Zarządu Głównego tak, aby tam, gdzie to jest możliwe już od 1 stycznia 1947 r. personel wojewódzkich biur T-wa był opłacany z własnych wpływów.

Gdy po dwudniowych obradach prezes Zarządu Głównego Towarzystwa, Minister H. Świątkowski, zamknął zjazd, powiedział między innymi — „Nasza konferencja dała naszym delegatom dużo materiału. Delegaci powinni wywieźć ze zjazdu sporo wytycznych co do dalszej pracy, z których najważniejszą stanowi idea bardziej ściślejszego powiązania naszego T-wa z organizacjami społecznymi, jakie istnieją w terenie. Trzeba zwrócić się do związków zawodowych, do partij politycznych, do Samopomocy Chłopskiej, aby wszystkie kursy, jakie one organizują miały związek z współpracą słowiańską, a w szczególności ze współpracą polsko-radziecką

Uczestnicy zjazdu postanowili, że w celu ulepszenia metod pracy T-wa będą się odbywać stałe okresowe zjazdy i zebrań aktywistów T-wa i organizacji politycznych, społecznych i związków zawodowych.

W związku z przypadającymi na dzień 13 października imieninami ob. Premiera E. Osóbki-Morawskiego zjazd wysłał na Jego ręce telegram następującej treści:

„Druga Krajowa Konferencja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyta w dniach 12 i 13 10 46 r., z okazji imienin ob. Premiera przesyła Mu jako niestrudzonemu rzecznikowi ideałów Towarzystwa, zawsze gotowemu, mimo wielkich obowiązków państwowych, do okazywania Towarzystwu pomocy i uwagi, jak najserdeczniejsze życzenia imieninowe z wyrazami wdzięczności za pracę w dziele przyjaźni polsko-radzieckiej.

(L. r.)

# DWIE WYSTAWY

## Polsko-radziecka wymiana kulturalna

Do Moskwy i Leningradu wysłana została wystawa artystów grafiki polskiej. Jest to rewanż za urządzoną w salach Muzeum Narodowego wystawę artystów radzieckich.

Ażeby zebrać garść informacji o tych wystawach, udałam się, po obejrzeniu pokazu grafik radzieckiej do dr. Grottowej, jednej z organizatorek tych wystaw.

Udało się nam z wielkim trudem zebrać 250 prac 60 autorów, a na wystawie radzieckiej 96 artystów wystawiło 350 prac — mówi dr. Grottowa. Obie wystawy mają charakter raczej retrospektywny i obejmują okres ostatnich lat 50.

Sztuka radziecka podtrzymuje hasła umiarkowanego realizmu. Zasadniczy temat — to człowiek: jego życie, praca, oblicze jego kraju. Forma wyrazowa tej sztuki podąża za

formami radzieckiej rzeczywistości i hasła plastyczne w sztuce radzieckiej wiążą się ściśle z tematem.

Czołowe miejsce wśród grafików radzieckich zajmują przez siłę swego wyrazu: Krawczenko i Faworski — prawdziwi wirtuozi w drzewie i linorycie. A dalej: Gonczarow, Judowin, Kardow, Pachomow, Lwow, Astapow i wielu innych. Tematyka wystawionych prac przeważnie wyraża z ostatnich przeżyć wojennych.

Oddzielną grupę stanowią artyści satyrycy (grupa „Kukryniksy”). Ich środek — to zjadliwe żądło satyry. Cel — aktualna karykatura polityczna.

Na wystawie radzieckiej widzieliśmy wszystkie rodzaje technik graficznych (drzeworyt, akwaforta, litografia, linoryt), oraz rysunki, akwarele, gwasze.

Bogato reprezentowany był dział ilustracji. Ilustrowane są dzieła Puszkina, Gogola, Mickiewicza, Roman Rollanda oraz poetycki świat ludowej bajki rosyjskiej.

Wystawa polska obejmuje wyłącznie grafikę. Skompletować ją było nadzwyczaj trudno. Zamieniona w grzyby Warszawa pogrzebała w swych popiołach zbiory publiczne i prywatne. To co wieziemy do Moskwy — mówi dr. Grottowa — udało się z dużym trudem wykupić od prywatnych właścicieli po całej Polsce. Niektóre eksponaty zostały wypożyczone z muzeów i zbiorów prywatnych.

Grafika polska posiada swój odrębny charakter narodowy, w dużym jednak stopniu formą plastyczną i tematem związana jest z Zachodem. Tłumaczy się to faktem przebywania wielu artystów za granicą. Np. wszystkie wysokiej klasy akwaforty Pankiewicza, przedstawiają widoki i fragmenty miast francuskich.

Niektórzy na marginesie swej twórczości poświęcają czas ex-librisom i ilustrują słynnych pisarzy (Szekspira, ilustracje do *Parcivala*).

Ciekawą pozycją na wystawie stanowił również dział drzeworytu ludowego z 18-go i 19-go w.; są to nowe odbitki ze starych klocków, wydane w 1923 r.

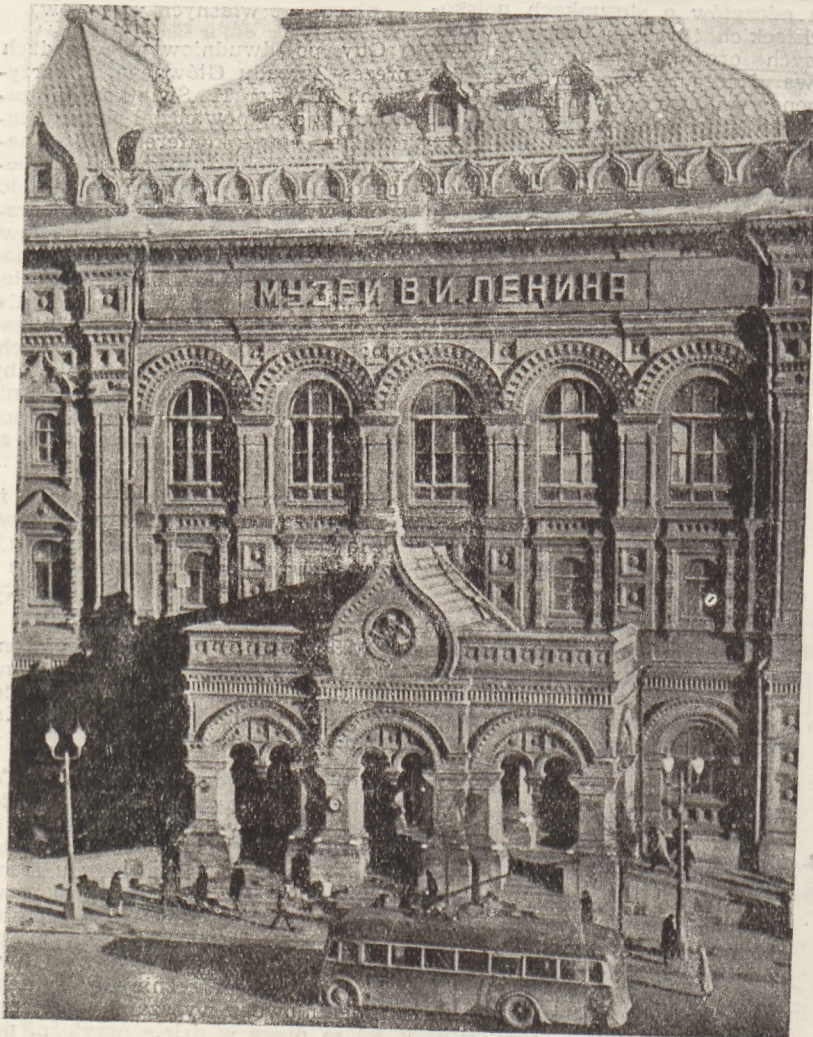
Przeżycia wojenne i powstaniowe pobudziły twórczość wielu artystów polskich. Czy plon ten już się zarysował na wystawie? Raczej sędzę, że pomysły są w tej chwili na warsztacie. Niektórzy graficy, niestety nie wypowiedzą się już nigdy. Do tych można zaliczyć, tragicznie zabitego w powstaniu, dużej klasy grafika — Tadeusza Cieślowskiego (syna).

Żyją jednak tej miary graficy co Bartłomiejczyk, Chrostowski, Kniśiewicz, Fijałkowska, Krasnodębska-Gardowska, Szrednicki i wielu innych, którzy dzięki swojej żywotności dają nadzieje na dalszy rozwój grafiki polskiej.

Na zakończenie powołam się na opinię znanego w Polsce historyka sztuki z ZSRR, prof. Sidorowa, który wypowiedział się niezwykle pozytywnie o polskiej grafice, wysoce stawiając temat, technikę i odrębność jej charakteru. Ojcowie naszej młodej grafiki: Jasiński, Wyczółkowski, Skoczylas — specjalnie zwrócili jego uwagę.

Wystawa radziecka i polska mają zapoczątkować nowe pokazy sztuki. Dzięki nim oba zaprzyjaźnione narody poznają wzajemnie nowe przejawy myśli plastycznej, będącej zawsze świadectwem zainteresowań i duchowego rozwoju każdego narodu.

Maria Górską



Muzeum Lenina w Moskwie.

# Symbol wspólnej walki i pracy

## Pomnik poległych żołnierzy Armii Czerwonej stanął na Pradze

Dnia 15 września, w drugą rocznicę uwolnienia Pragi odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika, ufundowanego przez ludność Warszawy, ku czci żołnierzy Armii Czerwonej, poległych w bojach z najeźdźcą niemieckim o wyzwolenie Pragi.

Pomnik wzniesiony został na Placu Waszyngtona, w miejscu, gdzie 15 września 1944 r. poległo śmiercią bohaterów 26 żołnierzy Armii Czerwonej.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika przybyli przedstawiciele władz państwowych, delegacje Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, Stołecznej Rady Narodowej, Warszawskiego Zarządu Miejskiego oraz poczty sztandarowe organizacji politycznych, związków zawodowych, młodzieży i tłumu mieszkańców Warszawy.

Po odegraniu hymnów polskiego i radzieckiego wszedł na trybunę Prezydent m. st. Warszawy, ob. St. Tołwiński.

### Braterstwo broni i braterstwo pomocy

Prezydent Tołwiński przypomniał moment wyzwolenia Pragi, w gorących słowach mówił o radości, z jaką znękana, wygłodzona do ostatnich granic ludność wita zwycięskie wojska polskie i radzieckie. Owe radosne chwile nigdy nie będą zapomniane; utrwaliły się one głęboko w sercach i mózgach Polaków. Wspólnie przelana krew scementowała na wieki przyjaźń polsko-radziecką.

Przed dwoma laty braterstwo broni pomiędzy żołnierzami Armii Czerwonej i Dywizji Kościuszkowskiej, zadzierzgnięte na bohaterskim szlaku od Lenino do Pragi, rozszerzyło się na ludność tego przedmieścia Warszawy, która wzięła czynny udział w walce o swoje wyzwolenie.

Braterstwo broni przekształca się w braterstwo pomocy wzajemnej i współpracy przy odbudowie wy-



Odsłonięcie w Warszawie pomnika poległych żołnierzy Armii Czerwonej.

zwolonej Ojczyzny i jej Stolicy — Warszawy, trwają więz, łącząca na wieki nasze narody słowiańskie.

Następnie prezes Stołecznej Rady Narodowej ob. Stanisław Sankowski, przy dźwiękach hymnu polskiego i radzieckiego, dokonał uroczystego odsłonięcia pomnika. Ludność z odsłoniętymi głowami, w pełnym skupieniu oddała hołd poległym, sztandary pochyliły się, a kompania honorowa Wojska Polskiego sprezentowała broń.

W imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiej Partii Robotniczej, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Demokratycznego wygłosił przemówienie radny m. st. Warszawy adw. Tadeusz Gout.

### Pomnik wyzwolicieli Europy

Adw. Gout przypomina jak ciężką i krwawą drogę przeszedł żołnierz radziecki od Moskwy i Stalingradu, aby uwolnić Europę spod zaborczego imperializmu faszystowskich Niemiec. Chwila obecna — mówił da-

lej radny Gout — w której pewni politycy Anglii i Ameryki zamierzają ułatwić i przyspieszyć odbudowę polityczną i gospodarczą Niemiec, a tym samym imperializmu niemieckiego wymaga od nas ścisłej, opartej na przyjaźni współpracy ze Związkiem Radzieckim.

### W imieniu Armii Czerwonej

W imieniu Armii Czerwonej przemówił przedstawiciel marszałka Rokossowskiego ppłk. Liczkowach.

„Witam Was drodzy przyjaciele, w imieniu Armii Radzieckiej — mówił ppłk. Liczkowach.

Przeżyliśmy straszny okres historyczny, kiedy hitlerowski faszyzm próbował siłą ognia, miecza i szubienic ustalić swoją władzę nad światem, zniszczyć postęp i cywilizację, wyniszczyć wolność miłującą demokrację narodziła się niebezpieczeństwa skuliła wszystkie demokratyczne siły świata w walce przeciwko niemiecko-faszystowskiemu krwawemu katom. Zbrojne siły ZSRR odegrały w tej walce decydującą rolę. One to zburzyły krwawy hitlerowski „nowy porządek” i wyzwoliły narody Europy od faszystowskiego zaborcy.

Pplk. Liczkowach zakończył okrzykiem:

— Niech żyje po wieczne czasy, nienaruszona, braterska przyjaźń Narodów Sowieckich i Narodu Polskiego!”

W imieniu Wojska Polskiego wygłosił przemówienie mjr. Cygan, który nakreślił historię formowania się odrodzonego Wojska Polskiego na gościnnej ziemi radzieckiej. Wspólne boje, wspólne przelana krew i wspólne trudy żołnierskie zbliżyły obie armie: Armię Czerwoną i Wojsko Polskie.

Na pomniku złożono liczne wieńce.

## Radzieckie kolumny sanitarne wróciły do ojczyzny

W dniu 17 października rb. odbyło się w Ministerstwie Zdrowia uroczyste pożegnanie kolumn sanitarnych radzieckiego Czerwonego Krzyża i Półksiężycy.

Na uroczystość przybyli: Minister Zdrowia dr Litwin, ambasador ZSRR Lebidiew, attache wojskowy gen. Masłow, kierownik kolumn dr Krawczenko i naczelny komisarz do walki z epidemiami dr Rudziński.

Do zebranych przemówił minister Litwin, dziękując serdecznie doktorowi Krawczence i całej ekipie za pełną poświęcenia pracę.

W imieniu Prezydenta K.R.N. udekorował minister Litwin członków ekipy orderami, które będą symbolem naszej głębokiej wdzięczności za tak wielką pracę.

W imieniu kolumn radzieckich podziękował za wysokie odznaczenie dr Krawczenko. Podkreślił on, że w przeprowadzonej pracy korzystali z pomocy całego społeczeństwa, wskazującej na szczerą przyjaźń między bratnimi narodami.

W imieniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zęgnął kolumny sanitarne ob. Stanisław Wroński.

C. G.



## „MAŁAJA JUŻNAJA”

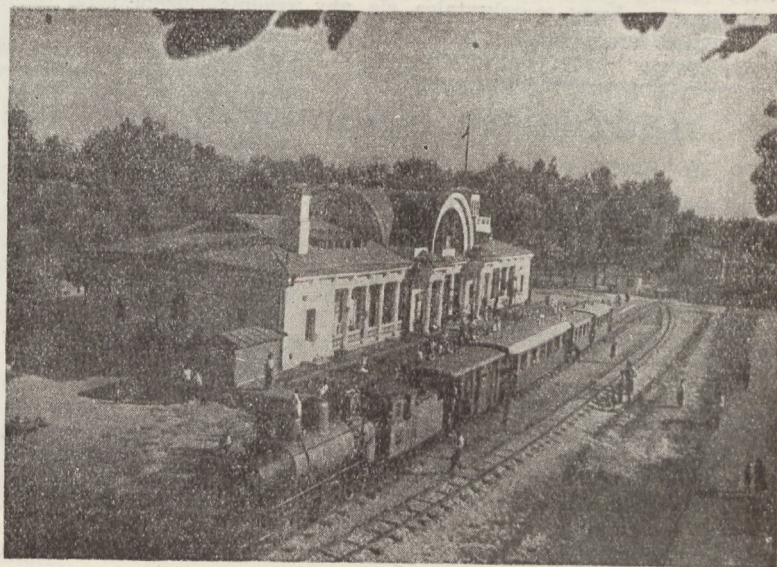
(Mała Południowa)

Dwa wielkie zielone masywy przylegają od północy do miasta Charkowa. Jest to park imienia Gorkiego i park-ias. Przed wojną oba parki były połączone dziecinną koleją. Linia ta miała zaledwie 3 i pół km., była to jednak prawdziwa kolej, posiadająca własny skład pociągu, własne budynki, własne drużyny kolejowe.

Niemieccy okupanci zniszczyli dziecinną kolej, wywieźli podkłady i szyny, zabrali parowóz, spalili wagony i budynki na dworcu. Obecnie Małaja Jużnaja jest odbudowana i znów czynna. Ściśle według rozkładu z Białego Dworca „Park“ odchodzi niebieski ekspres, składający się z jednego towarowego i trzech pasażerskich wagonów. Trasę przebywa pociąg w ciągu 25 minut wśród malowniczej okolicy, tonącej w kwiatach i zieleni.

Kolej obsługują 10-cio letni uczniowie. „Małaja Jużnaja“ to tylko miejsce ich ulubionej rozrywki, to szkoła z której wyjdą doskonali specjaliści kolejarzy, z tej szkoły pójdą do Instytutu transportowego lub technicznego, zależnie od specjalności, którą polubili i wybrali, pracując na dziecinnej kolei.

*U góry: Uczennica 5-ej klasy 17-ej Charkowskiej szkoły Margarita Szypowa dyżuruje na stacji „Park”.*



*U dołu: Odjazd pociągu ze stacji „Małaja Jużnaja”.*

## Z życia prowincjonalnych Oddziałów Towarzystwa

Łódź. Idea przyjaźni polsko - radzieckiej ogarnia swoim promienianiem wszystkie sfery społeczeństwa łódzkiego. W znacznym stopniu do jej upowszechnienia na terenie Łodzi przyczynia się działalność wojewódzkiego Oddziału naszego T-wa, który m. in. prowadzi systematyczną działalność propagandowo-odczytową w kołach T-wa, zorganizowanych na terenie 200 łódzkich fabryk, związków zawodowych, instytucyj kulturalnych, artystycznych, administracji publicznej i organizacji społecznych.

Spółeczeństwo łódzkie żywo interesuje się życiem Związku Radzieckiego. Odczyty poświęcone wybitnym rosyjskim pisarzom, problemom artystycznym i kulturalnym w Związku Radzieckim gromadzą zawsze licznych s'uchaczy. Ostatnio odbyły się dwa odczyty. W gmachu łódzkiego Sądu Okręgowego na zebraniu sędowników mjr Hockberg wygłosił odczyt p. t. „O konieczności sojuszu polsko - radzieckiego”, a prof. Jackiewiczowa mówiła o twórczości Szołochowa i Sienkiewicza. Prof. E. St. Rappaport na licznych zebraniach członków T-wa w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 270-b wygłosił referat p. t. „Pax panslavica a świat anglosaski”.

W lokalu T-wa funkcjonuje czytelnia oraz zorganizowane zostały kursy języka rosyjskiego. Jeszcze w tym roku zostanie uruchomiona księgarnia i klub towarzyski, w którym organizowane będą wieczory literackie, odczyty i zebrania oświatowe.

W pierwszych dniach października b. r. wvruszyło na teren województwa łódzkiego obiazdowe kino T-wa z instruktorem. Kino wyświetla radzieckie filmy krótko i długo metrażowe.

6 października b. r. nastąpiło otwarcie wystawy grafiki radzieckiej w Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych w Łodzi.

Lublin. Zarząd Wojewódzki T-wa w Lublinie wybrany w końcu kwietnia b. r. na zjeździe wojewódzkim mógł rozpocząć akcję na szerszą skalę po uzyskaniu i wyremontowaniu nowego lokalu przy ul. Krakowskie Przedmieście 59, który został 1 lipca b. r. oddany do użytku szerokim rzeszom sympatyków i członków T-wa. W okresie letnim, pomimo urlońów frekwencja stale się zwiększała. Młodzież, uczniowie, robotnicy i inteligencja pracująca korzystali z czytelnia, a księgarnia notowała coraz większą ilość zamówień na wydawnictwa radzieckie. Z początkiem roku szkolnego zainteresowanie książkami i podręcznikami radzieckimi wzrosło jeszcze bardziej. Aby zaspokoić choć częściowo stale wzrastające zainteresowanie w społeczeństwie lubelskim życiem Związku Radzieckiego, zorga-



*Małaja Jużnaja. — Na chwilę przed odjazdem pociągu. Młodociani kolejarze z powagą wykonują obowiązki służbowe.*

nizowano we wrześniu b. r. wystawę fotografij i fotomontaży p. t. „Z życia republik ZSRR”, która zobrazowała przejawy różnorodnego życia naszego potężnego sojusznika.

Podjęta została również akcja zakładania nowych kół, zarówno w Lublinie jak i na terenie województwa, którą prowadzi delegaci, przeszkoleni na specjalnym kursie aktywistów T-wa, który odbył się w sierpniu b. r. w Warszawie.

W dalszym ciągu zarząd T-wa czyni starania o uzyskanie większego lokalu, którego rozmiary pozwoliłyby na urządzenie obszernej czytelnia, biblioteki i wypożyczalni książek oraz na zorganizowanie świetlicy, w której odbywałyby się odczyty, koncerty i zebrania towarzyskie.

Kraków. Liczba członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Krakowie wzrasta z każdym dniem. W pierwszych dniach października rozpoczęły się kursy języ-

ka rosyjskiego, których kierownikiem jest profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Jakubowski. Oprócz tego Zarząd Wojewódzki Towarzystwa organizuje szereg koncertów rosyjskiej muzyki klasycznej i kompozytorów radzieckich. Czynny udział w organizowaniu tych koncertów bierze krakowski oddział Związku Muzyków.

Zarząd Towarzystwa zorganizował cykl referatów wybitnych przedstawicieli nauki i działaczy społecznych Krakowa.

Pierwszy referat na temat „Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego” wygłosił wiceprzewodniczący T-wa Roman Szydłowski.

W celu pełniejszego zaznajomienia społeczeństwa krakowskiego z osiągnięciami narodów radzieckich, Zarząd Wojewódzki T-wa organizuje dwa razy w miesiącu pokazy najlepszych filmów radzieckich.

# PIĘCIOLETNI PLAN

## podwyższenia stopy życiowej obywateli Z.S.S.R.

Po rewolucji październikowej i wojnie domowej i w okresie dwóch pierwszych planów pięcioletnich produkcja przemysłowa młodego państwa radzieckiego nastawiona była przede wszystkim na wytwarzanie maszyn i narzędzi, budowanie podstawowego ciężkiego przemysłu. Siłą faktu więc ludność ZSRR zmuszona była do wielu wyrzeczeń. Już w okresie trzeciej pięcioletki zostają podnoszone i realizowane hasła znacznej rozbudowy lekkiego przemysłu. Niestety wojna stanęła na przeszkodzie pełnej ich realizacji. Obecnie plan pięcioletni stawia jako jeden z głównych swych celów znaczne podniesienie stopy życiowej obywateli radzieckich do poziomu, odpowiadającego zwyczajnemu narodowi.

Plan pięcioletni, aby zapewnić ludności lepsze warunki bytu, przewiduje, że ogólna suma przeznaczona na płace pracowników wzrośnie w roku 1950 do dwustu pięćdziesięciu dwóch miliardów rubli (w roku 1945 wynosiła ona sto sześćdziesiąt dwa miliardy rubli) to znaczy o dziewięćdziesiąt miliardów rubli więcej niż w roku 1940.

W ten sposób średni zarobek roczny pracownika przewyższy poziom 1940 roku o czterdzieści osiem procent. Aby zapewnić najważniejszym w chwili obecnej gałęziom przemysłu maksymalny dopływ pracowników, przewiduje się podwyżkę stawek w dziedzinie metalurgii, przemysłu węglowego i naftowego. Wysokość opłaty, jak wynika ze stosunku rządu ZSRR do spraw zarobkowania, zależeć będzie nie tylko od kwalifikacji, ale i od warunków i rodzaju pracy.

Fundusz przeznaczony na ubezpieczenia społeczne wyniesie w roku 1950 — sześćdziesiąt jeden i sześć dziesiątych miliarda rubli. Wydatki państwowe na potrzeby kulturalne i materialne obywateli miasta i wsi (oprócz wydatków związanych z odbudową) mają wynieść w roku 1950 — sto sześć miliardów rubli, co o dwa i sześć dziesiątych raza przekroczy wydatki z roku 1940.

Przechodząc do poszczególnych danych plan pięcioletni przewiduje co następuje:

W dziedzinie budowy szkół.

Ilość szkół powszechnych i średnich wzrośnie w roku 1950 o sto dziewięćdziesiąt trzy tysiące w stosunku do stanu przedwojennego. W szkołach tych uczyć się będzie trzydzieści jeden i osiem dziesiątych miliona dzieci. Po przez masowe tworzenie szkół wiejskich umożliwi się korzystanie z nauki tej części młodzieży, która wskutek wojny lub chwilowej okupacji była pozbawiona możliwości nauki w szkołach.

Ilość studentów na wyższych uczelniach osiągnie cyfrę sześćset siedemdziesiąt cztery tysiące, a ilości uczącej się młodzieży w specjalnych szkołach zawodowych — jeden milion dwieście tysięcy. Przewiduje się wzmoczenie akcji szkolenia specjalistów dla następujących gałęzi przemysłu metalurgicznego w dziedzinie transportu, gospodarstwa wiejskiego i nauczycieli szkół powszechnych i średnich.

Ilość dzieci objętych przedszkolami wzrośnie w roku 1950 do dwóch milionów dwustu sześćdziesięciu tysięcy (czyli dwukrotnie w porównaniu z 1940 rokiem). Wychowanie dzieci, które utraciły rodziców w okresie ostatniej wojny przechodzi całkowicie na koszt państwa. Ilość miejsc w żłobkach dziecięcych zwiększyć się ma do jednego miliona dwustu pięćdziesięciu tysięcy (w roku 1940 było ich osiemset pięćdziesiąt tysięcy), czyli o czterysta tysięcy więcej.

W okresie projektowanej pięcioletki państwo przeznaczy na fundusz domów mieszkalnych w miastach i wsiach czterdzieści dwa i trzy dziesiąte miliarda rubli. Budowa domów miesz-

Ministerstwo Przemysłu

## CENTRALA ZBYTU MASZYN ROLNICZYCH

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 109

Skr. poczt. 221

tel. 172-79, międzym. 224-60, adr. telegr. Cemarol

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ Z FABRYK  
PAŃSTWOWYCH ZA POŚREDNICTWEM  
ORGANIZACJI SPÓŁDZIELCZYCH  
I

HANDLU PRYWATNEGO MASZYN  
I NARZĘDZI ROLNICZYCH, WOZÓW  
GOSPODARSKICH, CZĘŚCI PŁUŻNYCH  
I ZĘBÓW SPRĘŻYNOWYCH  
ORAZ MASZYN MŁYŃSKICH

□

Sprzedaż detaliczna w Punktach Sprzedaży przy Fabrykach  
i we własnej Hurtowni w Poznaniu, ul. Wielkopolska 29



kalnych ma kolosalne znaczenie wobec dużego głodu mieszkaniowego, jaki przed wojną panował w ZSRR. Fakt ten tłumaczy się tym, że budownictwo domów mieszkalnych niedotrzymało kroku szybkiemu uprzemysłowieniu kraju, związanemu z nim dopływowi ludności do miast. Wojna i związane z nią zniszczenia zaostrzyły w dużej mierze głód mieszkaniowy. Jednym z ważnych czynników, który wpłynie na przyspieszenie realizacji kraju w dziedzinie odbudowy domów mieszkalnych, jest mechaniczne fabrykowanie części standartowych domu i składowanie ich na miejscu budowy.

W ciągu pięcioletki projektuje się produkcję składanych domów obliczoną na cztery miliony dwieście tysięcy metrów kwadratowych. Równocześnie projektuje się zakreślona na szeroką skalę rozbudowę cegielni, fabryk cementu oraz innych instytucji bezpośrednio związanych z budownictwem. Przewidziana jest także produkcja standardowych domów, które będą sprzedawane pracującym. Akcja kredytowa obejmie także i wsie, gdzie chłopci otrzymywać będą bądź kredyty pieniężne, bądź też materiały budowlane. Projektuje się budowę trzech milionów czterystu tysięcy domów, w tym dwa miliony dwieście czterdzieści tysięcy na terenach, które były pod okupacją.

Doceniając znaczenie kina w wychowaniu najszerszych mas ludności, dba się w ZSRR o to,

aby nawet w najgłuchszej wsi ludność jej miała możliwość korzystania z tej pożytecznej rozrywki. Plan pięcioletni przewiduje wzrost ilości kin do czterdziestu sześciu tysięcy siedmiuset (w roku 1940 było ich dwadzieścia osiem tysięcy).

Każdy ośrodek rejonowy, każde osiedle robotnicze mają mieć stałe kino, poza tym znacznie rozszerzy się sieć kin po wsiach.

Państwowy obrót handlowy i spółdzielczy zwiększyć się ma w roku 1950 (wziąwszy pod uwagę niższe ceny z r. 1945) do dwustu siedemdziesięciu pięciu miliardów rubli, co przewyższa wysokość obrotu w roku 1940 (w cenach 1940 roku) o dwadzieścia osiem procent. Wzmoczona zostanie produkcja przedmiotów codziennego użytku, tkanin, obuwia i t. p.

Jak wynika z powyższego plan pięcioletni zapewnić ma podwyższenie stopy życiowej obywateli radzieckich na drodze: po pierwsze — stałego obniżenia cen towarów i podniesienia w ten sposób wartości rubla.

Po drugie — stałego podwyższenia zarobków w miarę wzrostu wydajności pracy i kwalifikacji pracującego,

Po trzecie — stałego wzrostu kulturalnych i materialnych świadczeń ze strony państwa.

Po czwarte — stałego zwiększenia premii za przekraczanie planów produkcji i za naukowe techniczne ulepszenia.

## Opieka nad grobami żołnierzy Armii Czerwonej

Cała ziemia polska pokryta jest grobami żołnierzy Armii Czerwonej, którzy polegli w walce o naszą wolność. Groby te położone niejednokrotnie o tysiące kilometrów od miejsc rodzinnych tych, którzy w nich spoczywają, wymagają troskliwej opieki. Do opieki nad grobami wojskowych radzieckich powołane jest całe nasze społeczeństwo, ponieważ w ten sposób dać może oczywisty dowód szacunku dla pamięci żołnierzy, którzy zginęli w walce ze wspólnym niemieckim wrogiem.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej jeszcze w roku ubiegłym poleciło oddziałom wojewódzkim roztoczenie trwałej opieki nad grobami żołnierzy Armii Czerwonej a w b. r. powołuje Patronaty Opieki nad grobami żołnierzy radzieckich we wszystkich województwach i powiatach. W skład tych patronatów wejdą: przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, władz administracyjnych, Wojska Polskiego i ewentualnie

Armii Czerwonej, Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, Polskiego Czerwonego Krzyża i innych organizacji społecznych. Patronaty wojewódzkie powołują do życia patronaty powiatowe, miejskie i lokalne.

Patronaty mają obowiązek dokładnego ustalenia spisu grobów żołnierzy Armii Czerwonej na terenie objętym ich działaniem, przy czym ma być dokładne oznaczony stan grobów. Ani jeden grób żołnierza Armii Czerwonej nie może być pominięty. Akcja spisu grobów żołnierzy radzieckich obejmuje wszystkie powiaty i gminy — każdy zakątek gdziekolwiek poległ wojskowy radziecki. Jednocześnie patronaty zajmują się uporządkowaniem grobów. Oczyszczają je, darninują, wysypują żółtym piaskiem, ozdabiają emblematami itd. Akcją tą są objęte nie tylko pojedyncze groby ale również zbiorowe mogiły, kurhany, miejsca o nieustalonym charakterze cmentarnym.

Patronaty w dniach świąt radzieckich i uroczystości polsko-

radzieckich, a więc w rocznicę Rewolucji Październikowej, w dniu święta Armii Czerwonej, w rocznicę zwycięstwa nad Niemcami i w inne, urządzą obchody wiążące się z pamięcią żołnierzy radzieckich, którzy spoczywają w naszej ziemi.

Zarządy wojewódzkie i Zarządy Kół terenowych Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w wyniku podjętej przez Zarząd Główny T-wa akcji zwołują konferencję przedstawicieli działaczy politycznych, społecznych itd., które mają za zadanie wyłonienie Patronatów opieki nad grobami wojskowych radzieckich.

Akcja Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, powołująca do życia Patronaty nad grobami wojskowych radzieckich, spotkała się z aktywnym współdziałaniem naszego społeczeństwa, które w ten sposób wyraża najlepiej cześć dla tych, którzy ramie przy ramieniu z żołnierzami Wojska Polskiego wyzwolali naszą ziemię z jarzma niemieckiej niewoli.

(r)

# RADZIECCY ARCHITEKCI W TOWARZYSTWIE PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

W związku z pobytem w Warszawie radzieckich uczonych, akademików - architektów prof. S. Czernyszewa i W. Baburowa, Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zorganizowało konferencję prasową, w której, prócz gości radzieckich, wzięli udział: ambasador ZSRR w Polsce, Min. Lebediew, członkowie Ambasady, przedstawiciele świata polskiej nauki, inżynierowie architektki, pracownicy B. O. S-u i S. P. B., dziennikarze i przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Prof. Baburow jest członkiem-korespondentem Akademii Architektury ZSRR i dyrektorem Głównego Urzędu Planowania Miast. Prof. Czernyszew jest rzeczywistym członkiem Akademii Architektury i naczelnym architektem Moskwy. Obaj znakomici uczeni radzieccy zwiedzili Warszawę, złożyli wizytę w B. O. S. i innych instytucjach, odbudowujących naszą stolicę oraz zostali przyjęci przez Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesława Bieruta.

Prof. Czernyszew opowiedział zebranym o metodach budowy nowych miast w ZSRR, jak np. Magnitogorska. Jeszcze przed kilku laty, tam gdzie obecnie znajduje się to wielkie miasto, był pusty step. Obecnie Magnitogorsk należy do najpoważniejszych centrów przemysłowych ZSRR. Ze szczególnym zainteresowaniem zebrani wysłuchali relacji o metodach stosowanych przy przebudowie Moskwy, która w roku przyszłym będzie obchodzić 800 lecie istnienia. Przy przebudowie metropolii wielokrotnie poszerza się ulice, przy czym stosuje się technikę przesuwania do

mów. Dom u swojej podstawy zostaje specjalnym sposobem przepiłowany i przesunięty na nowe fundamenty. Cała „operacja” odbywa się w taki sposób, że nie narusza wewnętrznego życia przesuwanego domu. Jak oświadczył prof. Czernyszew nawet szklanka wody, znajdująca się na stole w przesuwanej kilkupiętrowej kamienicy nie ruje się.

Każda budowa nowego miasta, czy też przebudowa odbywa się w oparciu o plany wypracowywane żmudnie przez sztaby architektów i inżynierów w porozumieniu z poszczególnymi resortami administracji życia zbiorowego, przy czym ludność ZSRR bierze żywy udział w ocenie planów. Twórcy planów liczą się i niejednokrotnie stosują się do krytyki i zdania opinii publicznej, ponieważ w ZSRR uwzględniane są przede wszystkim słusze potrzeby życiowe człowieka. Prof. Czernyszew podkreślił, że przy przebudowie miast i odbudowie miast zniszczonych w czasie wojny w Związku Radzieckim — starannie jest zachowywany własny swoisty styl każdego z miast. W odróżnieniu od architektury niemieckiej i zachodnio - europejskiej, czy amerykańskiej, nie buduje się identycznych domów, lecz każdy dom rozpatrywany jest na tle całości jako odrębna jednostka. Prof. Czernyszew zaleca architektom polskim przy odbudowie miast kierować się w czasie opracowywania planów zasadą uwzględniania linii rozwojowej każdego z miast, zgodnie z charakterem naszego kraju i potrzebami ludności.

Prof. Baburow opowiedział jak architekci radzieccy rekonstruują mia-

sta zniszczone przez działania wojenne. Komitet Odbudowy Miast powstał w ZSRR w końcu 1943 r. W miarę odbijania miast z rąk niemieckich przystępowano natychmiast do ich odbudowy, przy czym uwzględnia się najnowsze zdobycze techniki budowlanej. Miasta odbudowuje się, zgodnie z ich rozwojem historycznym. Unowocześnianie miast w nieczym nie przekreśla zachowania dla potomności ich historycznego układu i zabytków.

Architekci i artyści, budując na popiołach nowe miasto, bardziej odpowiadające potrzebom ludności, zaopatrzone we wszystkie zdobycze nowoczesnej cywilizacji, zachowują „ducha miasta”, odtwarzają jego przeszłość co jednocześnie chroni każde miasto od monotonii.

Architekci polscy wysłuchali z wielkim zainteresowaniem referatu uczonych radzieckich, przy czym wyrazili wdzięczność T-wu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej za zwołanie konferencji, która pozwoliła dzięki wymianie zdań i opinii na nawiązanie ściślejszego kontaktu i współpracy między architekturą polską i radziecką.

Architekci radzieccy zapytani o wrażenia z Warszawy oświadczyli, że przybyli do naszej stolicy po raz pierwszy. Uważają, że zniszczenia Warszawy można porównać ze zniszczeniem Smoleńska, Sewastopola, Mińska i Stalingradu.

(l. r.)

## „ZAMACH” PO ROSYJSKU

Radziecki Komitet do Spraw Sztuki wybrał spośród otrzymanych ostatnio kilkunastu polskich sztuk współczesnych i przekazał do tłumaczenia na język rosyjski sztukę Brezy i Dygata „Zamach”.

Moskiewski Teatr Dramatu i Komedii włączył do swego repertuaru na rok 1947 sztukę Jarosława Iwaszkiewicza „Maskarada”. Ostateczna redakcja przekładu powierzona została wybitnemu puszkinologowi radzieckiemu prof. Błagajowi i pisarzowi Grossmanowi.

## ULICA MICKIEWICZA W MOSKWIE

Komitet Wszechsłowaniański w Moskwie wystąpił z inicjatywą przemianowania zaułka Afanasiewskiego w stolicy ZSRR na ulicę Mickiewicza. Przemianowanie ma nastąpić w dniu 26 listopada br. w 91 rocznicę śmierci polskiego wieszacza.



Maszynista z 40-letnią praktyką J. Lepiechin rozmawia z grupą młodych kolejarzy, idących na dyżur na stacji kolei „Małaja Jużnaja”.

# Z ŻYCIA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

## CUDOTWÓRCZA SUROWICA.

Kliniki Związku Radzieckiego stosują od kilkunastu lat surowicę citotoksynową - retykularną, która wzmacnia odporność organizmu ludzkiego na wszelkie szkodliwe wpływy.

Twórcą tego preparatu jest znakomity uczony ukraiński, prezes Ukraińskiej Akademii Nauk, Aleksander Bohomolec.

Sposób otrzymywania surowicy jest dość prosty. Zdrowemu koniowi zastrzykuje się pewną ilość specjalnie spreparowanej substancji mózgu kostnego i śledziony. Po wprowadzeniu tej obcej tkanki wytwarzają się w organizmie zwierzęcia citotoksyny, czyli substancje zdolne do niszczenia tkanek obcych. Substancje te, groma-

dząc się, w surowicy krwi, nadają jej zdolność do oddziaływania na organizm.

Surowica krwi, spreparowana przez Bohomolca, jest w dużych dawkach trująca, natomiast stosowana w małych dawkach (1 — 2 krople pod skórę) ma właściwości lecznicze, sprzyja bowiem wytwarzaniu w organizmie substancji odpornych.

Preparat Bohomolca znalazł szerokie zastosowanie w medycynie radzieckiej zwłaszcza w chirurgii. Daje on znakomite rezultaty przy gojeniu ran, zrostaniu złamań i t. d.

Ostatnio zaczęto z dobrymi wynikami stosować surowicę citotoksynową po usunięciu raka. Okazało się, że preparat ten zapobiega recydywie choroby i

łagodzi bóle po operacji. Stosuje się go również w wypadkach wrzodu dwunastnicy i żołądka, reumatyzmu i pewnych chorób zakaźnych, zwłaszcza przy tyfusie plamistym.

Szerokie zastosowanie znalazła również surowica przy kuracji dzieci wyczerpanych. Praktyka wykazała, że surowica polepsza znacznie ogólny stan dziecka, poprawia mu apetyt i samopoczucie.

Medycyna radziecka stosuje surowicę w połączeniu z innymi środkami leczniczymi, na przykład sulfidyną. Dotychczas rzeżączkę leczono tylko sulfidyną, co przy pewnych formach choroby nie dawało rezultatu. Chorych udało się wyleczyć dopiero przy równoczesnym zastosowaniu obu środków.

## **CENTRALA ZBYTU**

### **PORCELANY, FAJANSU I WYROBÓW SZKLANYCH**

ŁÓDŹ, UL. ZAWADZKA 5

tel. 178-26 sekretariat, dodatek. Naczelny Dyrektor, tel. 135-80 wyd. sprzedaży

## **CENTRALA ZBYTU**

posiada wyłączność sprzedaży całej wytwórczości państwowych zakładów przemysłowych produkujących porcelanę, fajans i wyroby szklane

**CENTRALA ZBYTU** posiada delegatury:

Katowice, Sienkiewicza 23

Solice-Zdrój, Poczta 17

Chodzież (Wielkopolska), Marcinkowskiego 4

**CENTRALA ZBYTU** posiada w całym kraju Hurtownie własne i Hurtownie uznane



## STRASZNA CHOROBA RAKA — ULECZALNA

Dwóch uczonych radzieckich prof. Mina Klujewa i prof. Gregory Roskin po długich badaniach wynaleźli preparat nazwany przez nich inicjałami nazwisk „KR”, który rozpuszcza nowotwór raka, nie naruszając zdrowej tkanki organizmu.

Nowotwór rozpada się na drobne fragmenty i ustępuje miejsca świeżej tkance łącznej. O eksperymentach swoich, przeprowadzonych na trzynastu tysiącach zwierząt, prof. Roskin złożył sprawozdanie na posiedzeniu Radzieckiej Akademii Nauk Medycznych. Referat jego wywołał wielkie zainteresowanie wśród najbardziej bitniejszych uczonych radzieckich, którzy zalecając stosowanie preparatu stwierdzają, że wartość naukowa biologicznego „KR” jest nieoceniona.

## POMARAŃCZE I MANDARYNKI NA BIAŁORUSI

Przy jednej z zacisznych ulic miasteczka Czerwień mieszka 70-letni nauczyciel S. Kolas. Od przeszło 30-tu lat hoduje on na swojej działce południowe gatunki owoców i winogron. O pracy Kolas wiedział wielki reformator przyrody Miczurin, popierał go, korespondował z nim, udzielał wskazówek i rad.

Działka starego nauczyciela stała się punktem wyjścia białoruskiej doświadczalnej stacji owoców i warzyw. Tu kultywuje się przeszło 30 gatunków winogron. Niektóre z nich rodzą już przeszło 20 lat. W roku bieżącym wspaniały eksperymentator dał ze swojej cieplarni przeszło 30 tys. szczepów winogron. Kolas prowadzi na ziemi białoruskiej również uprawę mandarynek, pomarańcz, moreli, kabaczków, melonów, drzewa laurowego, południowych gatunków tytoniu i herbaty.

## OZIMA PSZENICA NA SYBERII

Przez dłuższy czas wśród chłopów na Syberii, jak również wśród agronomów panował pogląd, że uprawa pszenicy ozimej na Syberii jest niemożliwa.

Selekcjoniści radzieccy nie zgodzili się jednak z tą teorią i po przeprowadzeniu wielu doświadczeń i badań osiągnęli już wielkie sukcesy. Pracownicy syberyj-

skiego naukowo - badawczego instytutu gospodarki rolnej dokonali wielkiej pracy nad aklimatyzacją i zwiększeniem urodzajności południowych gatunków ozimej pszenicy.

W roku ubiegłym pszenicą taką obsiano 150 hektarów. I cała ona doskonale przezimowała. Przeciętny zbiór wyniesie nie mniej, niż 12 centnarów z ha, a z poszczególnych odcinków zostanie zebranych do 30 centnarów z ha.

Doświadczenia w dziedzinie uprawy pszenicy ozimej przenosi się obecnie poza granice instytutu. Tej jesieni pszenica ozima zostanie zasiana na specjalnie przeznaczonych polach doświadczalnych w 15 kołchozach i sowchozach obwodu omskiego.

## SUCHA PENICYLINA

Oddział penicylinowych zakładów farmaceutycznych imienia Kirowa w Moskwie zastosował ostatnio całkowicie nowy sposób produkcji, chemicznej suchej penicyliny. Sposób ten opracowany w laboratorium przy fabryce, pozwala obejść się bez drogich i skomplikowanych aparatów.

## SZTUCZNE SŁOŃCE LENINGRADZKICH UCZONYCH

Cieplarnia ta nie ma szklanego dachu. Ustawiono tu pod sufitem potężne lampy elektryczne ze specjalnymi reflektorami, które zastępują roślinom promienie słoneczne.

Na tarasach — moc kwiatów, które nigdy nie widziały słońca, lecz rosną doskonale.

W jednym z licznych pomieszczeń neonowe lampy wysyłają sztuczne światło. Ich czerwone promienie spadają na pomidory, ogórki... Inne izby oświetlone są żółtym światłem lamp sodowych, „księżycowym” światłem lamp rtęciowych, lub w końcu sztucznym światłem dziennym.

Laboratorium fizjologii świetlnej instytutu agrofizyki Akademii Nauk Rolniczych w Leningradzie prowadzi liczne doświadczenia w dziedzinie hodowli różnych roślin przy pomocy słońca sztucznego.

W gabinecie kierownika laboratorium prof. Moszkowa stoi pięć słozi z peryllą. Ta roślina oliwkowa, rozpowszechniona na Dalekim Wschodzie, doskonale tu rośnie. Profesorowi Moszkowowi udało się rozwiązać szereg ważnych problemów. Droga długoletnich obserwacji ustalono, że roślinę można hodować bez światła dziennego w każdej części globu ziemskiego.

W laboratorium przeprowadza się wiele najrozmaitszych eksperymentów. Gdy jest to potrzebne dla roślin, przedłuża się tu lub skraca dzień, stosuje się tak zwane „uderzenia świetlne”, kombinuje się sztuczne światło ze słonecznym. Wszystko to daje możliwość wyjaśnienia różnych tajemnic przyrody. Naprzykład dotychczas nie było wiadomo, dlaczego chryzantemy kwitną dopiero po dziewięciu miesiącach. Na podstawie doświadczeń ustalono, że do zakwitnięcia chryzantem potrzebna jest określona długość dnia. W warunkach laboratoryjnych chryzantemy kwitną po trzech miesiącach.

Badając fizjologię roślin, wpływ natężenia światła, długości dnia — laboratorium osiągnęło poważne sukcesy. Przy świetle sztucznym w ciągu trzech miesięcy dojrzewają tu pomidory. Ogórki dojrzewają wcześniej niż na otwartych plantacjach. Pszenica jara daje kilka zbiorów rocznie.

## CENNE ZBIORY MUZEUM HISTORYCZNEGO

Państwowe Muzeum Historyczne w Moskwie posiada olbrzymiej wartości zbiory rosyjskiej broni palnej i białej. Wśród eksponatów są stare strzelby i pistolety skałkowe, modele dział, duża ilość szabel. W muzeum znajduje się broń wykonana w tulskich, izewskich, siestoreckich, olenieckich i innych zakładach. Wiele eksponatów broni wykonanych zostało rękoma wybitnych rosyjskich rusznikarzy — Piotra Permiaka, Iwana Buszujewa, Iwana Lanina i innych.

Oprócz broni rosyjskiej, muzeum posiada bogate kolekcje broni wschodniej i zachodnio-europejskiej. Wielkie zainteresowanie wywołują mongolskie noże stalowe i hełmy, indyjskie i arabskie strzelby i pancerze, malajskie sztylety i inne.

Cenne zbiory broni są systematyzowane i starannie badane przez naukowych pracowników muzeum. Dział broni muzeum prowadzi rozległą pracę naukowo-badawczą. Szereg prac naukowych przygotowano już do druku.

### PRZENOŚNA CEGIELNIA

Według planów wynalazcy, F. A. Ryżkowa, jedna z fabryk moskiewskich zbudowała doświadczalną maszynę do suchego prasowania cegły. Cała cegielnia jest zmontowana na dwóch przyczepkach do traktora. Traktor przewozi ją również z miejsca na miejsce i uru-

chamia jej mechanizm. Przenośną cegielnię, która może wyprodukować 1.800 cegieł na godzinę, obsługuje 5 ludzi.

### ALPINIŚCI RADZIECCY NA STROMYCH SKAŁACH UŁŁA - TAU - CZANA.

Grupa alpinistów leningradzkich z mistrzem sportu inżynierem D. Gudkowym na czele wspięła się w tych dniach na szczyt Ułła - Tau - Czana w rejonie Elbrusu.

Ułła - Tau - Czana, leżący na wysokości 4.360 metrów ponad poziomem morza, otoczony jest lodowcami i stromymi skałami. Grupa Gudkowa po raz pierwszy w historii alpinizmu wspięła się na Ułła - Tau - Czana po północnym, prawie stromym zboczu. Alpinisci wbijali haki w skały i stosowali inne przyrządy wysokogórskie.

Pierwsza próba wspinania się nie powiodła się z powodu

niepogody. Lecz następnie alpinisci, pokonując wszystkie trudności, dotarli do celu. Wąskim, krętym grzbietem przebyli trzy szczyty Ułła-Tau-Czana — głównego, zachodniego i wschodniego.

Cała wyprawa, włącznie z pracą przygotowawczą, trwała 24 dni. Na przejście zużyto 8 dni.

### SZLAK

#### PÓLNOCCNO - WSCHODNI

Z ramienia organizacji, która zajmuje się eksploatacją Arktyki, wyruszyła z Leningradu ekspedycja na wyspę Benetta w rejonie podbiegunowym. Celem ekspedycji jest zbadanie w ciągu b. zimy szlaku północno - wschodniego, który w najbliższych czterech latach ma być rozbudowany w wielką arterię transportową. Rząd radziecki, jako pierwszy przeszedł od czysto naukowych badań okolic podbiegunowych do praktycznego wykorzystania zdobyczy odkrywczych dla celów transportu i komunikacji.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU  
CENTRALNY ZARZĄD  
PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

# CENTRALA TEKSTYLNA

Ł ó d ź, ul. Moniuszki Nr. 6

Zbyt produkcji przemysłu włókienniczego w kraju  
i eksport zagranicę

# JAK WYTYCZANO GRANICĘ POLSKO-RADZIECKĄ

W wykonaniu umowy między Polską a ZSRR z dnia 6 sierpnia 1945 roku, podpisanej w Moskwie, ustalającą polsko - radziecką granicę państwową, została powołana Mieszana Komisja Polsko - Radziecka z siedzibą w Warszawie, mająca za zadanie wytyczenie w terenie granicy. Przebieg granicy został określony w art. I i II umowy i wyrysowany na mapie o podziale 1:500.000, będącej załącznikiem do tej umowy.

Pierwsza sesja obrad Komisji Mieszanej rozpoczęła się dnia 7 marca r. b. w Warszawie. Zarówno delegacja radziecka pod przewodnictwem radey A. M. Aleksandrowa, jak i polska pod przewodnictwem w. ministra Administracji Publicznej — dr. Żaruk - Michalskiego składały się z trzech członków. Na pierwszej sesji ustalono statut i plan prac Komisji, wyłoniono podkomisje mieszane do prac w terenie, ustalono terminy prac i instrukcje. Wobec wejścia Ukrainy Zakarpackiej w skład

ZSRR, przed Komisją Mieszaną stało dodatkowe zadanie, nie przewidziane w umowie moskiewskiej, a mianowicie wytyczenia odcinka dawnej granicy polsko - czechosłowackiej od źródeł Sanu do obecnego styku granic Polski, ZSRR i Czechosłowacji. Zgodnie z art. III umowy prace Komisji Delimitacyjnej nie obejmowały odcinka granicy polsko-radzieckiej na terenie b. Prus Wschodnich, które zostaną ostatecznie ustalone w traktacie pokojowym z Niemcami.

Linie graniczną Polski z ZSRR od granicy z Czechosłowacją do granicy Prus Wschodnich podzielono na sześć odcinków, które objęło 6 Podkomisji Mieszanych, przy czym na 3 odcinkach techniczny ciężar pracy wzięła na siebie strona polska, a na 3 pozostałych — radziecka.

Podkomisjom polskim podporządkowane były ekipy, złożone z delegowanych przez Główny Urząd Pomiarów Kraju i Wojskowy Instytut

Geograficzny — geodetów i topografów oraz oddziały saperów, które wykonywały techniczne prace.

Granica polsko - radziecka z wyjątkiem odcinka na terenie b. Prus Wschodnich przebiega na długości 1034 km. Największe trudności sprawiał górski odcinek graniczny z Ukrainą Zakarpacką. Najszybciej szły prace przy wytyczaniu granic wodnych. Granica idzie prawie 100 km wzdłuż górnego Sanu od jego źródła do miejscowości Solinja. Granica rzeczna wzdłuż rzeki Solokija i Bugu ma długości 453 km tak, że łącznie nasza granica z ZSRR z wyjątkiem terenów b. Prus Wschodnich w 50 procentach jest granicą rzeczną. Starano się uniknąć dzielenia linia graniczną wsi lub osad. Uczestnicy prac spotkali się ze strony radzieckiej z jak największym zrozumieniem i życzliwością i pomocą w technicznym zaopatrzeniu w sprzęt pomiarowy polskich ekip.

## **CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO w Ł O D Z I, ul. Piotrkowska 260, tel. 250-50**

podaje do wiadomości,

że w swoich sklepach sprzedażą detaliczną (sieć dawnej firmy «Bata» obejmująca całą Polskę) uruchomiła nowe działy sprzedaży, a mianowicie:

artukulów włókienniczych,

galanterii skórzanej,

obuwia gumowego jak

kalosze, śniegowce i inne

po cenach

komercyjnych.

# KSIĘGARNIA TOWARZYSTWA

Nieustanny wzrost zainteresowania w naszym społeczeństwie książką i czasopismami radzieckimi powoduje konieczność rozbudowy sieci placówek księgarskich, kolportujących i upowszechniających radzieckie słowo drukowane w naszym kraju. Dotychczas obowiązek ten spełniała jedyna księgarnia T-wa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, mieszcząca się w gmachu Zarządu Głównego T-wa w Warszawie, przy Al. Stalina Nr. 26. Księgarnia przyczyniła się w znacznym stopniu do spopularyzowania w naszym społeczeństwie książki radzieckiej. Dzięki niestrudzonej działalności jej kierownictwa i personelu z miesiąca na miesiąc powiększają się jej obroty. Reprezentowane są w niej wszystkie działy od czasopism radzieckich i słowiańskich poprzez poezję i beletrystykę, aż do dzieł ścisłych naukowych uczonych radzieckich. Z księgarni korzystają nie tylko poszczególni interesanci, lecz również wszystkie nasze instytucje naukowe, wyższe uczelnie, sfery literackie i artystyczne, a nawet zjednoczenia przemysłu itd. Księgarnia importuje i rozprowadza po kraju podręczniki szkolne, przyjmuje prenumeratę czasopism, a nawet sprowadza płyty fonografowe z nagraniem na nich pieśniami rosyjskimi i innych narodów słowiańskich.

W dotychczasowych swoich rozmiarach księgarnia T-wa nie mogła już podolać wciąż wzrastającym obowiązkom. Powstała konieczność przeniesienia składu głównego i księgarni centralnej do większego lokalu oraz uruchomienia szeregu filii księgarskich w stolicy i w miastach prowincjonalnych. Pierwsza księgarnia prowincjonalna została już uruchomiona w Bydgoszczy, a otwarcie pierwszej filii stołecznej nastąpiło w dniu 26 września b. r., przy ul. Marszałkowskiej Nr. 92, a więc najbardziej ruchliwym punkcie Warszawy. Otwarcie pierwszej filii księgarskiej miało charakter uroczysty. Odbyło się przy udziale przedstawicieli Ambasady Radzieckiej, Armii Czerwonej, W. O. K. S. u i T. A. S. S. a, organizacji politycznych, społecznych, sfer artystycznych, literackich i prasy. Otwarcie pierwszej filii księgarskiej w stolicy dokonał Prezes Zarządu Głównego Towarzystwa, Minister Henryk Świątkowski, który w swoim przemówieniu podkreślił doniosłą rolę kulturalną, jaką spełnia T-wa na odcinku upowszechnienia książki radzieckiej w Polsce. Ob. Prezes zwrócił przy tym uwagę na pomoc okazywaną T-wu w tej dziedzinie przez W. O. K. S., dzięki pomocy którego Księgarnie T-wa zaopatrywane są we wszystkie wydawnictwa radzieckie w rozmiarach pokrywających zapotrzebowanie. Powoływanie do życia nowych placówek księgarskich przez T-wa jest wido-

wym wynikiem owocnej i harmonijnej współpracy między T-wem Przyjaźni Polsko - Radzieckiej a W. O. K. S. em.

W odpowiedzi na przemówienie Ministra H. Świątkowskiego zabrał głos przedstawiciel W. O. K. S. u na Polskę, radca Pieutin, który życzył T-wu dalszych sukcesów na polu zbliżenia kulturalnego polsko - radzieckiego, którego najlepszym instrumentem jest książka.

Wobec szczupłych rozmiarów dotychczasowej siedziby Księgarni Centralnej T-wa w najbliższym czasie zostanie ona przeniesiona do nowego obszernego lokalu, przy ul. Królewskiej 2, gdzie będzie się mieścić skład główny. Projektowane jest również uruchomienie nowych filii księgarskich, zarówno w stolicy jak i na prowincji.

(er)

## Listy naszych Czytelników.

Z pośród wielu listów, jakie naważ ilustruje doskonale nastroje płyną do naszej redakcji, wybieramy dwa — jako, naszym zdaniem najbardziej charakterystyczne. Jeden z tych listów przynosi wiersz, który nie wahamy się wydrukować, ponie-

*Bije serce w motorze traktoru  
Walczy olbrzym stalowy i zgrzyta  
— Równa bruzda. — Zuch jesteś dziewczyno!  
— Czemuś smutna?... Nie pytaj...*

*Nie chcę wspomnień, lecz cisną się same,  
Po zębatach pełzną gąsiennicach,  
Rozpryskują się ziemi grudkami,  
...Jak bajkowa tęsknica...*

*Ojczyzna daleka za Uralem i Wołgą...  
Przekreślona swastyką ponurą.  
Rozpacзлиwa i w gruzach płacząca...  
Zaklęta w suche wieści z „Inform-Biuro”...*

*Krwawe słońce kucnęło przy ziemi.  
Dym warkoczem się ścięło z taboru.  
W naszym stepie co w mrok się zatapia  
Świecą oczy — reflektor traktoru.*

*Tysiąc koni w rozgrzanym silniku  
Śpiewa mi o dalekiej Ojczyźnie  
Jakiś dom, co wyłania się z słońca.  
I zanika napowrót w bruzd bliźnie...*

*Patrz na mnie z ciemnicy stepowej  
Czyjeś oczy błękitne i drogie...  
I na wieki pamiętne drżą słowa  
Pożegnania przed progami...*

*Dość! Zakretem zgrzytnęły pedały.  
Między bruzdy runęły wspomnienia.  
Skośnooki dogania towarzysz;  
— Spiesz się! Na ziarno czeka ziemia.*

M. Duninówna

10.X.46 r. W-wa.

„Jestem jedną z tych, o których pi- nowicie repatriantką ze Związku szenie na łamach swego pisma, a mia- Radzieckiego.

Ponieważ dłuższy okres czasu (trzy lata) pracowałam, jako traktorzystka w jednym z tak licznych sołchozów radzieckich, miałam możliwość poznania bezpośrednio różnych typów ludności Radzieckiej.

Dlatego też jestem szczerym i gorącym sympatykiem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Zalącam krótkie wspomnienie z chwil pracy. Wykorzystanie go na łamach miesięcznika będzie bodźcem do mojej dalszej pracy na tym polu.  
M. Duninówna

Ob. Konstanty Kozłowski — student Wydziału Nauczycielskiego przy Konserwatorium Muzycznym w Łodzi pisze:

„W N-rze 7 „Przyjaźni” zainteresowały mnie artykuły, związane z kulturą tak blisko z nami sąsiadującego narodu. Z artykułu „Historia

pewnej żołnierskiej piosenki”, dowiadujemy się o pocię Michale Isakowskim, którego wiersze zdobyły sobie taką popularność w pieśniach ludu

Wyżej wspomniany krótki, lecz treściwy artykuł zwraca uwagę na zagadnienie pieśni narodu rosyjskiego. Udostępnienie śpiewaków Z. S. R. R. w układzie jak najbardziej autentycznym, będzie tym k o n k r e t n y m łącznikiem w jednym z wielu możliwości wytworzenia tej szczerze pojętej więzi kulturalnej, jaką szczególnie my, nauczyciele winniśmy wytworzać.

Jako student Wydziału Nauczycielskiego przy Konserwatorium Muzycznym w Łodzi, zwracam się z uprzejmą prośbą o poinformowanie czy są możliwości nabycia tych pieśni w języku polskim. Pieśni te przedstawiłbym na wykładach dla Wydziału Nauczycielskiego w tematach „upowszechnienie muzyki”.

Przy tej okazji zapytuję, czy byłoby możliwe podanie w tym piśmie recenzji o koncercie w ZSRR Kazimierza Wilkomrskiego, naszego najwybitniejszego wiolonczelisty, rektora miejscowego Konserwatorium. Tego rodzaju notatka będzie miłym i z y w y m dowodem w harmonijnym rozwiązywaniu problemu propagandowego przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i Armii Czerwonej.

Oczekując możliwie jak najszybciej odpowiedzi załączam wyrazy szacunku pod hasłem: „Przyjaźń!”.

Łódź, 10.10.1946 r.

O d p o w i e d ź. O recenzję prosimy. Niektóre z pieśni przetłumaczone na język polski wraz z muzyką postaramy się przesłać. Myśl udostępnienia śpiewników narodów radzieckich podtrzymujemy.

## Moskiewski Instytut przetaczania krwi

„Urząd do walki ze śmiercią”, oto jaką obrazową nazwą wielu ludzi obdarza instytucję, która setki tysięcy istnień ludzkich uratowała od niechybnej śmierci.

Dwadzieścia lat temu grupa uczonych radzieckich z Akademiem Bogomolcem i profesorem Bagdasarowym na czele, rozpoczęła pierwsze kroki na polu doświadczeń nad rozwiązaniem trudnego problemu przetaczania krwi. Uczeń radziecki pracowali wytrwale nad kwestią dłuższego przechowywania i konserwowania krwi. Po latach pracy, uczeni radziecki odnieśli pełne zwycięstwo.

Na początku wojny z Niemcami, Centralny Instytut Przetaczania krwi posiadał już ponad 1500 filii, oddziałów i baz i na wielką skalę rozpoczął swoją działalność.

Tysiące patriotów radzieckich, robotników, urzędników, uczonych, artystów scenicznych, zaofiarowało swoją krew dla rannych obrońców ojczyzny. Wiele litrów drogiego cennego życiodajnego płynu dostarczyło laboratorium Instytutu odrazu na front. Praca w salach operacyjnych Instytutu nie ustawała w dzień i w nocy. Nie zdarzyło się, aby w szpitalu polowym zabrakło

ampułki krwi, niezbędnej dla uratowania życia chorego człowieka. Centralny Instytut został nagrodzony orderem Lenina za szczególne zasługi położone przy dziele pomocy dla czynnej armii. Personel Instytutu otrzymał specjalne medale. Rząd ustanowił znaczek „Dawca Honorowy Z. S. R. R.”.

Po ukończeniu wojny Instytut Centralny Przetaczania Krwi zaczął obsługiwać szpitale, kliniki, zakłady położnicze w Moskwie i Okręgu Moskiewskim. Jak i poprzednio w czasie wojny, dzień i noc czynny jest wydział wydawania krwi.

Rozlega się dzwonek telefoniczny i po kilku minutach na dyżurny samochód ładuje personel Instytutu słoje z krwią. Krew będzie dostarczona tam, gdzie toczy się walka o życie ludzkie.

W licznych laboratoriach opracowuje się nowe sposoby konserwowania krwi, studiowane są metody leczenia krwią — hemoterapią. Międzynarodowe uznanie uzyskały prace Rosenberga, uczonego współpracownika Instytutu, traktujące o sposobie wytwarzania suszonej plazmy i serum. Recepty suszonej plazmy i serum rząd radziecki dostarczył narodom sprzymierzonym jeszcze w czasie wojny.

Dwie wielkie fabryki w Ameryce produkowały te preparaty według otrzymanych z Z. S. R. R. recept.

Wielkie powodzenie osiągnęli pracownicy Instytutu w wytwarzaniu różnych preparatów krwi syntetycznej, które mają szerokie zastosowanie przy dużej utracie i tzw. uderzeniach krwi do głowy (szok).

Leczenie krwią (hemoterapia), zajmuje doniosły rozdział w życiu Instytutu.

Profesor Bagdasarow, dyrektor Instytutu, opowiada o pewnym swoim pacjencie, maszyniście kolejowym, który od dłuższego czasu miał wrzód na żołądku. Choroba uczyniła z niego inwalidę. Zmuszony był rzucić pracę. Chirurdzy nie chcieli go operować, bo uważali że chory nie przeżyje operacji. Seria dawek krwi wróciła choremu zdrowie i umożliwiła mu powrót do pracy. Takich przykładów mnożą się setki w praktyce Instytutu.

Ponad 600 pracowników pracuje w laboratoriach Instytutu i jego moskiewskich filiach.

Od czasu istnienia instytutu, wyspecjalizowało się w nim w sposobach przetaczania krwi — 50.000 pracowników lekarskich.

(g)



# Humor radziecki

## MAŁY MIESZCZUCH

Nauczyciel pyta małego Piotrusia, ucznia szkoły moskiewskiej. „Skąd mamy ser?”. — „Z naleśników odpowiada, mały mieszczuch”.

## BEDEŃ STAŁ SAM

Magistrat miasteczka włoskiego Pesaro wysłał pewnego dnia delegację do kompozytora Rossiniego, z zawiadomieniem, że magistrat postanowił ustawić na głównym placu jego posąg z brązu.

— A ile będzie was kosztował mój posąg? — zapytał kompozytor.

— Dwadzieścia tysięcy — odpowiedział delegacji.

— Można zaoszczędzić połowę tej sumy — powiedział kompozytor. — Gotów jestem od czasu do czasu osobiście zająć miejsce na cokole i wezmę za to tylko dziesięć tysięcy.

## SILA PRYZYWYCZAJENIA

Maria Królowa rumuńska w podróży po Ameryce odwiedziła szpital dla umysłowo chorych. Gdy po wyjściu z auta wraz ze swiątą udała się do sali przyjęć, wyszedł na spotkanie gości lekarz dyżurny.

Jeden ze swiety zaprezentował:

— „Jej wysokość Królowa Rumunii”.

— „Tak, tak...”, — odpowiedział lekarz zwracając się do królowej, — od jakiego czasu łaskawa pani uważa siebie za królową? (Krokodyl)

## 30 SREBRNIKÓW

General Anders zakończył swoją działalność „patriotyczną” wstąpieniem na służbę do armii angielskiej.

Pobory jego będą wynosiły dziennie 90 szylingów — co według kursu stanowi „30 srebrników”.

(Krokodyl)

## O SZEKSPIRA NIECH PANA GŁOWA NIE BOLI

Pewnego razu dwaj słynni artyści petersburscy spotkali wrogiego krytyka, który chcąc im dokuczyć zapytał:

— Czy to prawda panie Kisielewski, że wystąpi pan w roli Makbeta, a pan Czarski w roli Hamleta?

— Prawda.

— Ależ, wszak Szekspir w grobie się przewróci.

— O, myśmy to przewidzieli, odpowiedział z całym spokojem Kisielewski.

— W jaki sposób?

— Zupełnie zwyczajnie. Gdy ja zagram Makbeta, Szekspir odwróci się twarzą w dół, a gdy Czarski zagra Hamleta, Szekspir wróci do swojej poprzedniej pozycji. To też o Szekspira niech pana głowa nie boli. („Krokodyl”)

## WOŹNY I DYREKTORZY

W o ź n y: „Napatrzyłem się w ciągu mojej pracy tyłu dyrektorom: Jeden po całych nocach pracował, drugi całe dni spędzał na konferencjach, trzeci wrzeszczał na peten-tów, czwarty...

— A, pan tu chyba już bardzo długo pracuje.

W o ź n y: dosyć długo, bo już drugi miesiąc”. („Krokodyl”)

## RZADKI WYPADEK

Pewnego razu zawiadomiono Tayloranda, że syn Napoleona chodzi już bez pomocy niańki i zaczyna nawet biegać. Miało to miejsce pod koniec roku 1812, gdy Napoleon opuścił swoją cofającą się po klęsce w Rosji armię.

„Rzadki wypadek, zawołał słynny dyplomata — ojciec i syn o jednej porze uczą się biegać”. (g)

# CENTRALA SKÓR SUROWYCH

Z SIEDZIBĄ W ŁODZI, UL. PIOTRKOWSKA 260

## Oddziały Wojewódzkie:

AGENTURY POWIATOWE  
we wszystkich miastach  
powiatowych przy rzeźniach

BIAŁYSTOK, ul. Sosnowa 47  
BYDGOSZCZ, ul. Król. Jadwigi 4/2  
GDAŃSK-SOPOT, ul. Pastów 1  
KATOWICE, ul. Warszawska 19  
KRAKÓW, ul. Św. Marka 33  
LUBLIN, Aleje Racławickie 4 — 3  
ŁÓDŹ, ul. Zgierska 73  
OLSZTYN, ul. Dworcowa 67  
POZNAŃ, ul. Wielkie Garbary 27  
RADOM, ul. Zeromskiego 102  
RZESZÓW, ul. Grunwaldzka  
SZCZECIN, ul. Mickiewicza 28—32  
WARSZAWA, ul. Sierakowskiego 2  
WROCŁAW, ul. Kujawska 2

CENTRALA

Skór Surowych kupuje wszelkie skóry surowe i skóry futerkowe

# KKO

## Komunalne Kasy Oszczędności

Pieniądz oddany do KKO:

korzysta z bezpieczeństwa prawnego i publicznej gwarancji,

rozporządza dogodnymi formami lokaty (książeczki oszczędnościowe imienne i na okaziciela, r-ki bieżące),

może być przekazany do każdej miejscowości Polski dzięki 350 placówkom KKO.

Komunalne Kasy Oszczędności w służbie odbudowy Kraju!

## WOJSKOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

(Przedsiębiorstwo Państwowe)

Warszawa, Al. Wyzwolenia 39, tel. 8-53-99

PLACÓWKI:

Kierownictwo Robót „Wybrzeże” **Gdynia**, Śto-Jańska 60

Kierownictwo Robót rej. Śląsko-Krakowskiego **Katowice**, ul. Wandy 40

Biuro na okręg Dolno-Śląski **Wrocław**, ul. Hercena 6

Wykonuje dla Władz Wojskowych wszelkie roboty budowlane, instalacje c.o. wod. kan. i elektryczne, budowy lotnisk i t. p.

## CZYTELNIA i WYPOŻYCZALNIA

### TOWARZYSTWA PRZYJAZNI POLSKO-RADZIECKIEJ

w Warszawie, Al. Stalina 26

otwarta codziennie w godz. 12-18

dla członków T-wa abonament obniżony o 50%

Redaguje Komitet pod przewodnictwem wiceministra Kultury i Sztuki LEONA KRUCZKOWSKIEGO.

**PRENUMERATA:** rocznie (12 nr.) — zł 150, półrocznie (6 nr.) — zł 80, kwartalnie (3 nr.) — zł 40; cena numeru poj. — zł 15. Prenumeratę można wpłacać w każdym urzędzie pocztowym na konto Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w PKO. Warszawa, Nr. 891 z zaznaczeniem „prenumerata za... egz. mies. „Przyjaźń” od dn. ...”

**OGŁOSZENIA:** obowiązuje cennik ogłoszeń nr. 2 z dn. 25.10.1946 r.

**ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI miesięcznika „PRZYJAŹŃ”:**

WARSZAWA, Al. Stalina 26, tel. 87-352. Administracja jest czynna codziennie, oprócz niedziel i świąt w godz. 9 — 15, w soboty w godz. 9 — 13.

Wydaje ZARZĄD GŁÓWNY TOWARZYSTWA PRZYJAZNI POLSKO-RADZIECKIEJ.

VIII.46 — 372. — 10.000 Druk. Spółdz. Wyd. „Nowa Epoka”. Warszawa B-14216

# CENTRALA ZBYTU

PAŃSTWOWEGO ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO

Warszawa-Praga, ul. Zamojskiego 28, tel. 442

## ROZPROWADZA

wyroby 40-stu Państwowych Fabryk Cukierków  
i Czekolady — między innymi następujących:

„E. WEDEL“ — Warszawa, — „Fr. FUCHS i S-wie“  
Warszawa, „SUCHARD“ — Kraków, „A. PIASEC-  
KI i S-ka“ — Kraków, — „GOPLANA“ Poznań,  
„KANOLD“ Leszno, — „HAZET“ Gliwice, —  
„HANKA“ Siemianowice, — „ŚLAZAK“ Racibórz  
oraz fabryk bydgoskich i gdańskich.

CENTRALA ZBYTU posiada Rejonowe Oddziały sprzedaży hurtowej:

Bydgoszcz, — ul. ks. Markwarta nr. 2,      Poznań, — „ Cieszkowskiego 1,  
Kraków, — „ Kopernika 6,                      Zabrze, — „ Wolności 293.

## NAKLADEM

# TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ

Ukazały się następujące broszury:

Dr Wiktor Kornatowski

Podstawy  
Polskiej Polityki Słowiańskiej  
cena zł. 10



Dr Irena Sztachelska

Kobieta w Z. S. R. R.  
cena zł. 5

Ojczyzna Pracy  
cena zł. 5

W druku:

Sprawozdanie z Kongresu Towarzy-  
stwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej



W przygotowaniu:

Kalendarz Towarzystwa Przyjaźni  
Polsko-Radzieckiej na rok 1947

Do nabycia w księgarniach i w kioskach gazetowych

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE:

**KSIĘGARNIA TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ**  
**WARSZAWA, AL. STALINA 26**

Magazyn Składowy  
BIBLIOTEKA  
UNIwersytecka  
GDANSK  
C IV 9084

# KSIĘGARNIA

## TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

W WARSZAWIE, ALEJA JÓZEFA STALINA NR. 26  
FILIA I, ULICA MARSZAŁKOWSKA NR. 92

przyjmuje prenumeratę

na wszystkie pisma

i czasopisma wychodzące

w ZWIĄZKU RADZIECKIM

KSIĘGARNIA POSIADA NA SKŁADZIE  
KSIĄŻKI BELETRYSTYCZNE I NAUKOWE  
W JĘZYKU ROSYJSKIM I POLSKIM

WYDAWANE W ZWIĄZKU RADZIECKIM

oraz

PŁYTY GRAMOFONOWE i NUTY